

Informator

Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej w Gdańsku

I N F O R M A T O R

[m 1]



JEWÓDZKI DOM TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ
w Gdańsku

Lu ty 1962

NOTARIAT



~~540/1962~~

~~F. 23 48066~~

~~Prac. Pa. 1822~~

Czasop.

F-53 DZIAŁ REGIONALNY
10810

3-Akc. 015/2016

~~P-Akc. 039/88~~

~~0 055/2016~~

1942 - 1962

..... Polska Partia Robotnicza jednoczy w swych szeregach wszystkich uczciwych robotników, chłopów i inteligentów.

Polska Partia Robotnicza idzie z każdym, kto staje do walki Przeciwko hitlerowskim okupantom, a wyowiada bezlitosną walkę wszystkim zdrajcom narodu.

Polska Partia Robotnicza wzywa do walki o wolną i niepodległą Polskę, w której naród sam o swoich losach stanowić będzie, o Polskę, w której nie będzie faszyzmu ani ucisku obszarniczego, nie będzie obozów koncentracyjnych ani hańbiącego ludzkość getta, nie będzie ucisku narodowego, nie będzie głodu, nędzy i bezrobocia.

/Pierwsza odezwa Polskiej Partii
Robotniczej - fragmenty /

1945 - 17 stycznia - 1961

Mieczysław Jastrun

Z I M A 1 9 4 5

=====

Wszyscy, którzy modlili się o broń, skurczeni
Goniąc oczami cień swój na ścianie za kratą,
Wszyscy, którzy milczeli posępnym milczeniem
I bezbronni patrzyli w lufy automatów,

W gniewie, co się jak zamek zardzewiały zaciął,
W podziemiu przywaleni gruzami i troską,
Widzą z masowych grobów zmartwychwstałe wojsko,
Ściskają broń gorącą, jak dłonie przyjaciół.

Albo włączają z radości. A takimi łzami
I takim szczęściem możnaby wzruszyć poległych,
Lecz tu artyleryjski ogień kruszy cegły
I dym objawia nagle wysokość nad nami.

Górze na błękitnych polach przysypane śniegiem
Patrzają nieomkniętymi oczami mogiły,
Tędy szła bitwa. Strefa bez drzew i legend.
W dym zmotoryzowane baterie ruszyły.

Wszyscy na zachód ! Niebo odetchnęło szerzej -
Z dniem każdym rosną ziemi Przestrzenie, a nocą
Wschodzą hełmy i armie pancerne łomocą,
Tak buduje historię ten, kto w ziemię wierzy.

Grzegorz Radomski

O PROGRAMIE DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ

w roku 1961 / 1962

Co roku Ministerstwo Kultury i Sztuki opracowuje materiały, których celem jest poinformowanie szerokiego kręgu działaczy i pracowników kulturalno-oświatowych o głównych kierunkach i zadaniach, przyjętych przez Ministerstwo do realizacji w aktualnym sezonie działalności kulturalnej. Jest to więc informacja o głównych założeniach polityki w dziedzinie kultury, a jednocześnie propozycje i sugestie w stosunku do placówek, aby w planach swojej działalności uwzględniły także te sprawy, które są ważne w skali krajowej.

Kierunki te i zadania nie są całkowicie nowe, wynikają z dorobku i obserwacji życia kulturalno-oświatowego na świecie w ubiegłym roku, stanowią swego rodzaju materiał pomocniczy dla placówek, są wskazówką orientującą w ogólnym rozwoju pracy kulturalnej i sposobach osiągnięcia coraz trwalszych wyników. Nie wyczerpują one jednak pełnej problematyki, jaką niesie ze sobą codzienne życie w poszczególnych środowiskach i bynajmniej nie zwalniają od jej rozwiązywania.

O głównych kierunkach pracy i zadaniach na rok 1961/62 można najogólniej powiedzieć, że zmierzają one wszystkie do zrealizowania zadania naczelnego, tj. do zapewnienia warunków maksymalnej skuteczności pracy kulturalno-oświatowej, w którym miernikiem zrealizowanej pracy będą rezultaty. Kryterium to w latach następnych będzie z pewnością podstawowym elementem w ocenie przydatności poszczególnych placówek.

Z realizacją tego naczelnego zadania wiąże się cały szereg zadań pomocniczych, równie trudnych i równie niezbędnych do tego, aby cała działalność kulturalna zna-

lazła swój sens społeczny, aby odegrała swoją właściwą rolę w budowie nowego społeczeństwa. Nowe społeczeństwo zaś, to nie mglista wizja maszerującego pochodu, a po prostu ludzie, których przeciętna wiedza o życiu, przeciętne przygotowanie do życia są równe i jednakowo wysokie. Jednym więc z pierwszych zadań tegorocznych jest działanie na rzecz integracji społecznej i kulturalnej, zwłaszcza zaś w tych ośrodkach życia zbiorowego, w których konflikt między tym co odziedziczone, a tym co nowe jest szczególnie ostry. Chodzi tu przede wszystkim o wielkie budowie socjalizmu, o miasta zatrudniające ludność przybyłą ze wsi, o miasteczka, których dotychczasowy charakter zmieniają nowe inwestycje.

Nie są to bynajmniej sprawy nowe, tego rodzaju procesy trwają już u nas wiele lat. Chodzi jednak obecnie o to, aby jak najbardziej je skrócić i ułatwić ludziom trudny moment przystosowania się do nowych warunków życia, tam, gdzie nowe dopiero się rozpoczyna. Obserwacje i badania prowadzone w nowych środowiskach w okresie ich powstawania wykazały, że różnice społeczne ujawniają się najjaskrawiej w następujących dziedzinach: w wiedzy o świecie, życiu i człowieku, w sposobach zaspakajania potrzeb estetycznych i w jakości tych potrzeb oraz w sposobach spędzania wolnego czasu. Zapewnienie działalności oświatowej, obracowanie i realizacja koncepcji wychowania przez sztukę oraz organizowanie kulturalnego wypoczynku i rozrywki w tych środowiskach - oto zadania niezwykle ważne, niezmiernie pilne, a przy tym całkowicie sprzyjające sprawie integracji społecznej.

Wiąże się z tym ściśle następane zadanie: wyrównywać stale wzwyż ogólny poziom życia na wsi, w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR-ach, w małych miastach i osiedlach. W języku Praktyki znaczy to rozszerzenie eksperymentu "szkoła ogniskiem życia kulturalnego", zakładanie czytelni przy bibliotekach gromadzkich, pomoc w rozwijaniu pracy świetlic, wspieranie

każdej inicjatywy, uzupełnianie wyposażenia placówek, a zwłaszcza - realizacja hasła " w każdej wsi telewizor", pomoc w zakładaniu kin oświatowych itp.

Niezbędnym warunkiem działania na rzecz integracji społecznej jest także scalenie wszystkich sił i skupienie wszystkich środków w poszczególnych środowiskach. Dla ludzi pracujących dłużej w ruchu kulturalno-oświatowym jest rzeczą oczywistą, że nie można działać w pojedynkę i że wszystkie pokrewne stowarzyszenia, organizacje oraz instytucje mają ogromne znaczenie w osiągnięciu skutecznej pracy kulturalno-oświatowej. Współpraca z nimi nie może więc być traktowana jako odrębne zadanie na rok bieżący, jednak wspomnieć o tym trzeba, choćby dla zaakcentowania, że tegoroczna polityka kulturalna również mocno opiera się o ruch społeczny i że większość jej zadań może być zrealizowana jedynie przy ogromnej pomocy ze strony tego ruchu.

Natomiast warto wrócić jeszcze do zadań, których realizacja ma przyczynić się do społecznego zainteresowania zaniedbanych lub nowo tworzących się środowisk. Chodzi tu o pracę oświatową, wychowanie przez sztukę i wiążące się z nimi zagadnienie wolnego czasu. Wobec dość licznych dyskusji na temat "praca oświatowa czy artystyczna" oraz w związku z obawami, czy moda na pracę oświatową nie usunie w cień spraw artystycznych, należy wskazać jak bardzo w roku bieżącym są te zagadnienia równorzędne, tym bardziej, że tzw. dotąd praca artystyczna znacznie zyskała na randze jako "wychowanie przez sztukę", i że wobec tego granice między obu dziedzinami raczej je łączą niż dzielią. Doświadczenia ubiegłych lat, obserwacje czynione w różnych środowiskach wskazują ponadto, że w naszym kraju sztuka w życiu przeciętnego obywatela zajmuje niezwykle mało miejsca, i że wobec tego traci on możliwość zrozumienia i korzystania z jednego z najbardziej bezpośrednich środków wzbogacających i rozwijających psychikę ludzką. W roku bieżącym sprawa zbliżenia człowieka do sztuki jest zadaniem bardzo eksponowanym.

Rok bieżący będzie poświęcony szczególnie upowszechnieniu plastyki. Pomocą w tej trudnej pracy będzie organizowany przez Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek oraz redakcję "Przeglądu Kulturalnego" ogólnopolski konkurs pod hasłem "Piękno na codzień". Konkurs ten połączony będzie z wystawami prac plastyków amatorów z różnych środowisk.

W dużych miastach będzie prowadzona także akcja pod hasłem "Sztuka dla wszystkich". Sprawie popularyzacji sztuki służyć będzie także ogólnopolski konkurs fotograficzny, a popularyzacji innych jej dziedzin ogólnopolski turniej recytatorów /inaczej niż w latach ubiegłych przeznaczony nie dla znanych już mistrzów recytacji, a dla tych, którzy nie mając szczególnych talentów po prostu chcą poznać piękną wymowę i poezję/, ogólnopolski festiwal chórów oraz turniej tańca towarzyskiego.

Rok 1962 będzie też drugim rokiem konkursu "Wiedza pomaga w życiu", niesłusznie zresztą nazwanego konkursem czytelniczym, gdyż książka jest tylko jednym - obok filmów, taśmotek itp. - ze środków popularyzacji wiedzy.

Warunkiem niezbędnym do osiągnięcia skuteczności pracy kulturalno-oświatowej jest pełna gotowość placówek. Dlatego też rok bieżący będzie rokiem szczególnego starania o podniesienie poziomu pracy domów kultury, klubów oraz o pogłębienie ich funkcji społecznej. Dotyczy to uzupełnienia sprzętu, unowocześnienia go, dbałości o estetykę wnętrza, o jego czystość i wygodę, a także wiąże się z programem pracy i jego realizacją, oraz z poszerzeniem i pogłębieniem merytorycznej strony działalności placówek.

Jest to zadanie szczególnie ważne dla powiatowych domów kultury, które m.in. powinny włączyć do swojej pracy takie zagadnienia, jak organizowanie pomocy i poradnictwa społecznym komitetom budowy świetlic, programowanie pracy świetlic i ognisk życia kulturalnego, organizowanie właściwej eksploatacji posiadanych przez

nie środków technicznych, organizowanie porad i konsultacji, oraz seminariów i kursów / w oparciu o poradnia, wykończanie sprzętu teatralnego - gdyż to wszystko ugruntowuje ich miejsce w środowisku, czyni z nich placówki niezbędne i pożyteczne na codzień. Być może, że rok bieżący przyczyni się jeszcze bardziej do potrzeb, przewidziania poglądu o tych placówkach, dotąd bardzo krytycznego i nie uwzględniającego faktu, że zmiany takie zaszły w całości ruchu kulturalnego, zmiany korzystne, powodujące stałe podnoszenie się rangi pracy kulturalnej - objęły także placówki powiatowe, dziś znacznie żywsze, ambitniejsze i operatywniejsze niż w latach wstępnych. Można zaryzykować twierdzenie, że dyskusja na temat struktury domów kultury jest już zakończona, a jej ostatecznym rezultatem jest zachowanie dotychczasowej struktury, gdyż zdała ona egzamin. Razem z nią zaś zdała egzamin koncepcja instytucjonalnej działalności kulturalno-oświatowej.

W roku bieżącym specjalną troską będą otoczone kluby, jako popularna forma społecznego ruchu kulturalno-oświatowego. Będzie chodziło głównie o obserwowanie ich działalności, metod pracy oraz ich funkcji wychowawczej i przydatności w środowisku. Przewidziana jest narada działaczy klubowych, na której omówione będą doświadczenia i wyniki badań.

I wreszcie - rok bieżący przynosi także pewne zadania w zakresie kadr kulturalno-oświatowych. Zależać one będą do stałego choć stopniowego podnoszenia rang i zawodu pracownika kulturalno-oświatowego. Przygotowany będzie projekt odznaki "zasłużonego bibliotekarza" i "zasłużonego pracownika kulturalno-oświatowego", ogłoszony będzie dzień bibliotekarza i dzień pracownika kulturalno-oświatowego, wzbogacone będą formy doskonalenia zawodowego oraz poszerzone możliwości dokształcania się.

Przedstawione tu zadania - a zostały wybrane tylko najważniejsze, najbardziej charakterystyczne dla

nowego roku Pracy kulturalno-oświatowej - nie są jak wi-
dać nowe. Tok pracy kulturalnej nie może bowiem co roku
ulegać gruntownej zmianie, nie może być burzony przez
aktualne właśnie potrzeby. Warto jednak uzmysłowić so-
bie, jak w rytmie mijanych lat krystalizuje się coraz
bardziej sprawa zasadnicza : ranga pracownika kultural-
no-oświatowego, ranga samej pracy kulturalno-oświatowej
i ranga płacówki. Razem z tym zaś coraz bardziej uwypuk-
ła się konieczność mierzenia skutecznej pracy kultural-
no-oświatowej, gdyż jednocześnie z podnoszeniem się jej
poziomu rośnie także potrzeba krytycznej oceny.
Krytyczna postawa - to pierwszy krok do pracy twórczej.

/przedruk z Biuletynu Stołecznego
Domu Kultury Nr 3 - listopad 1961/

WIELKI TURNIEJ POEZJI PROLETARIACKIEJ

=====

IX Ogólnopolski Konkurs recytatorski związany
z XX rocznicą powstania PPR różni się od dotychczasowych
turniejów Pięknego słowa położeniem głównego akcentu na
literaturę zaangażowaną. Przed biorącymi udział w tym
turnieju stoi otworem cała Poezja Proletariacka, cała
ołomienna publicystyka, wszystkie stronice naszej lite-
ratury walczące o wolność człowieka, o jego godność i
prawo do szczęścia.

Niesłuszne są obawy niektórych recytatorów,
że obowiązek przygotowania jednego utworu z literatury
społeczno-politycznej odbarwi konkurs z polotu i poety-
czności, że owa literatura zaciąży na nim akcentem na-
trętnej "propagandy". Należy jednak przestrzec, aby przy
wyborze tekstów analizować skrupulatnie czy ich ciężar
stoi w zgodzie z osobą recytatora.

Powierzenie np. ważkich politycznych treści młodzieńskim dziewczętom i chłopcom z niższych klas na pewno będzie stanowiło jakiś zgrzyt. W ogóle trzeba pamiętać, że właściwy dobór repertuaru i zachowanie harmonii między możliwościami mówiącego, a tekstem - stanowić będzie o poziomie konkursu.

Dobry tekst to połowa zwycięstwa. I dlatego warto się potrudzić nad szukaniem interesujących fragmentów prozy publicystycznej. Można ją znaleźć nie tylko w książkach, ale i w czasopiśmie. Niejednokrotnie artykuły publicystów "Nowej Kultury", "Przeglądu Kulturalnego", "Życia Literackiego", czy "Polityki" odznaczają się świetnym językiem, ^{świeżością} a nowością sformułowań, atakują zaś jak najbardziej żywotne Problemy dnia dzisiejszego. Współczesna publicystyka stoi wysoko i bardzo często odznacza się większymi walorami artystycznymi od tak zwanej literatury pięknej. To właśnie artykuły drukowane z tygodnia na tydzień w Prasie złożyły się na tom świetnej publicystyki Tadeusza Borowskiego szczególnie zasługujący na wyróżnienie. Oto weźmy dla przykładu niewielki fragment jego prozy publicystycznej i zastanówmy się, ile w nim ekspresji, jaka zdolność przemawiania do ośrodków emocjonalnych słuchacza :

".... w pewnej szkole berlińskiej leżącej niedaleko sektora burżuazyjnego rządzonego przez Amerykanów, dzieciaki urządziły głupi kawał nauczycielowi. Napisały na tablicy "Heil Hitler", oczekując, że nauczyciel, wpadłszy do klasy wybuchnie straszonym gniewem. Ale nauczyciel nie rozżościł się. Powiedział tylko: "Dzieci, które z was straciło ojca na wojnie, niech wstanie. Podniosło się ośmioro dzieci. "Czyj brat nie wrócił z wojny, niech wstanie". Wstało dziesięcioro dzieci. "Komu zginął ktoś z rodziny, niech wstanie". Teraz stała cała klasa; dzieci patrzyły na siebie w zdziwieniu. Nauczyciel powiedział: "Tak, teraz stoi cała klasa. Każde z was straciło kogoś na wojnie; ojca, matkę, brata.

I pozwalacie, aby imię mordercy waszych bliskich widniało na tablicy? Patrzący na to spokojnie? Nie macie nic do powiedzenia? "Dzieci w miłości starły przeklęte nazwisko z tablicy".

Fragmenc ten jest krótki, zwarty, stanowi zamkniętą całość, ma przejmującą treść i wyrażony jest językiem b. oszczędnym, a jednocześnie pełnym siły. Mamy w tym fragmencie partie dialogowe i wymowną opintę, słowem spełnia on wszelkie warunki prozy nadającej się do recytacji. Podobnych stronice znajdziemy u Borowskiego więcej. Oczywiście, nie znaczy to, że zachęcamy recytatorów do poszukiwania tekstów li tylko o takiej dramatycznej treści. Nie należy zapominać i o innych tonach, jakimi powinno rozbrzmiewać słowo płynące z turniejowej estrady, o tonie bojowego patriotyzmu, o nucie szlachetnego patosu i dumy narodowej.

Warto potrudzić się również nad poszukiwaniem pogodnych stronice, dźwięczących humorem. Wszak bohaterom o wielką rewolucyjną sprawę właśnie humor i pogoda ducha pozwalały łatwiej znosić trudy walki. Znalazło to swoje odbicie i w literaturze. Zajrzyjcie do pamiętników działaczy rewolucyjnych i do wspomnień o nich...

IX Ogólnopolski konkurs recytatorski musi wnieść nowe treści i obok utworów z klasyki narodowej i ogólnoludzkiej, obok wierszy i prozy z literatury współczesnej - winien być wielkim przeglądem twórczości związanej z Polską Partią Robotniczą, z historią jej walk, z jej ludźmi, z jej znaczeniem dla dziejów narodu.

Siła pięknego słowa, za którym stoi mocna wiara w to, co się mówi - jest tak urzekająca, że wszyscy słuchacze zgromadzeni w turniejowych salach odczuwają na pewno więź łączącej ich wspólnoty.

Jar Lindner

" Wolny człowieku, zawsze będziesz
kochał morze"

/ Baudelaire /

Przed wojną mieliśmy okno na świat. Obecnie ponad 500 km pobraża i wybrzeża z małymi i dużymi portami oraz przemysłem okrętowym to już nie okno, a brama.

Trzeba, bezwzględnie trzeba uświadomić społeczeństwu wiele prawd o morzu, o ludziach morza, a gospodarce morskiej. Ludzie na morzu, pobrażu i wybrzeżu prowadzą ciężką pracę. Trzeba im w tym pomóc. Trzeba stworzyć w Polsce drugi, społeczny front morski. Bojownikami tego drugiego frontu muszą być przede wszystkim humaniści - ludzie kultury i sztuki z twórcami na czele.

Od trzech lat z górą istnieje i działa GDAŃSKI KLUB MARYNISTÓW LPŻ, skupiający w swych szeregach literatów, plastyków, publicystów morskich, kompozytorów i artystów fotografików. W ciągu tych lat powstały też w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, a ostatnio i w Szczecinie podobne grupy marynistów i współpracują z ośrodkiem gdańskim.

Gdański Klub Marynistów LPŻ nie jest stricte organizacją. Nie posiada biura, nie pisze sprawozdań, nie prowadzi księgowości. Jest to grupa twórców, którzy swe zdolności, swą twórczość poświęcili sprawie kultury morskiej. Działalność Klubu to przede wszystkim skupianie wokół tematyki marynistycznej jak największej ilości twórców, to organizowanie środowiskowych dyskusji, to popularyzacja morza i wybrzeża, jego piękna i znaczenia, to również organizowanie spotkań twórców z odbiorcami - ze społeczeństwem.

Stąd też Gdański Klub Marynistów LPŻ zorganizował na terenie województwa gdańskiego, przy ścisłej współpracy i pomocy WDTL-u szereg spotkań /między innymi

w Wejherowie, Kwidzynie, Starogardzie/. Zaprezentowano podczas nich artystyczną grafikę marynistyczną, przeprowadzono nad wystawionymi pracami publiczną dyskusję, a twórcy /przeważnie w składzie: plastyk, literat, publicysta morski, recytatorka/ bezpośrednio rozmawiali z obecnymi na spotkaniu.

Do grupy popularyzacji twórczości marynistycznej trzeba też zaliczyć zrealizowanie przez Gdański Klub Marynistów LPŻ, przy szerokim poparciu społeczeństwa, stałego Muzeum Żeromskiego w Latarni Morskiej na Rozewiu. Ekspozycję tę obejrzało w ostatnim sezonie około 100 000 wycieczkowiczów z kraju i zagranicy. Wydany "Ex Libris" Muzeum cieszy się ogólną popularnością. W przygotowaniu jest specjalne wydawnictwo Muzeum Żeromskiego w Rozewiu oraz trwają prace przygotowawcze do stworzenia, również w czynie społecznym, pierwszego na świecie Muzeum Latarnictwa Morskiego. Posiadać ono będzie nie tylko modele latarni morskich, mapę plastyczną polskiego Wybrzeża, ale też zbiory dzieł plastycznych na temat polskich latarni morskich.

Ta aktywna, pełna inwencji działalność, poparta przez wiele zakładów pracy Wybrzeża i WDTL, spowodowała, że Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków zleciły Gdańskiemu Klubowi Marynistów LPŻ zorganizowanie Ogólnopolskiego Konkursu Grafiki Marynistycznej. Komisarzem Konkursu oraz Sekretarzem zostali mianowani członkowie Gdańskiego Klubu Marynistów LPŻ.

Konkurs Przeszedł wszelkie oczekiwania. Nie było jeszcze u nas po wojnie konkursu, na który nadesłano by aż 300 prac i w których wzięłoby udział aż 1000 artystów z całego kraju.

Gdyby chcieć zgłoszone na konkurs prace wystawić w słynnej warszawskiej Zachęcie, zabrakłoby tam dla wszystkich dzieł miejsca... Tematyka marynistyczna zaczyna docierać do wszystkich ośrodków twórczych w kraju...

Poziom Prac był tak wysoki /polska grafika zaliczana jest do najlepszych w świecie.../ i wyrównany, że Jury z przew. Rady Artystycznej Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków, Józefem Czerwińskim, na czele, przyznało aż sześć równorzędnych nagród /po 6.000 zł./, oraz siedem równorzędnych wyróżnień /po 3.000 zł./, a 89 prac zakwalifikowało do Ogólnopolskiej Wystawy Grafiki Marynistycznej.

Gdański ośrodek twórczy odniósł na tym konkursie wielki sukces. Irena Kuran - Bogucka i młodzieńcy Ryszard Stryjec otrzymali za swe prace nagrody, a Lech Karłowski i Władysław Lam wyróżnienia.

Obecnie Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki sugerują, aby już na stałe wprowadzić w Gdańsku co dwa lata Ogólnopolskie Konkursy Grafiki Marynistycznej.

Ten pierwszy Konkurs, jego sukces, posiada też inny, bardziej dla gdańskiego ośrodka twórczego ważny aspekt. Gdański Klub Marynistów LPŻ udowodnił, iż nie jesteśmy "ciasną prowincją", a stać nas na działalność ogólnopolską, mającą wpływ na polską kulturę i sztukę.

I dlatego organizując spotkania w terenie - w powiatowych i zakładowych Domach Kultury i coraz bardziej je wzbogacając, trzeba kultywować i wprowadzić w życie ambicje ogólnopolskiego ośrodka twórczego, którego esnową twórczości będzie TEMATYKA MORSKA W KULTURZE I SZTUCE...

Nasze Propozycje

KARNAWAŁOWE WRÓŻBY

=====

Rozpoczął się karnawał, a wraz z nim liczne zabawy - w klubach, świetlicach, Domach Kultury, szkołach... /przy okazji warto wyjaśnić rodowód słowa "karnawał", otóż wywodzi się ono z włoskiego "carnevale" czyli mięsopust, a ten wyraz z kolei można wyprowadzić do dwóch słów łacińskich "caro vale", czyli żegnaj mięso, bądź też "carne avaler" czyli połykać mięso, gdyż w tym okresie podczas licznych uczt i zabaw spożywano szczególnie dużo mięsnych potraw/. Proponujemy urozmaicić owe zabawy wprowadzeniem takiej miłej wstawki, jak "karnawałowe wróżby", czyli ciągnięcie z całym ceremoniałem karteczek z "wróżebnymi" tekstami i głośne ich odczytywanie.

Ażeby zabawa się udała trzeba wybrać wiele dowcipnych, zwięzłych tekstów stanowiących coś w rodzaju złośliwych na wesoło charakterystyk i koniecznie zastrzec, że nikt nie ma prawa się obrażać na "ślepy" los. Jeżeli teksty noszą wyraźnie "męski" i "kobiecy" charakter, trzeba je odpowiednio rozdzielić, inaczej bowiem zawarty w nich dowcip może się okazać niewypałem.

Gdzie szukać tekstów? U rozmaitych fraszko-
pisarzy, których nie brakuje w naszej literaturze. Oto kilku dla przykładu: St.J.Leo, J.I.Sztaudynger, L.J.Kern, Artur Maria Swinarski, Tadeusz Polanowski, Janusz Osęka, Julian Tuwim.

Można również sięgnąć do obszernej antologii "Cztery wieki fraszki Polskiej" opracowanej przez J.Tuwima, albo do "Antologii bajki polskiej" B.Hertza. Świetne materiały można również znaleźć we wszystkich książeczkach z cyklu "Myśli srebrne i złote", bądź w zbiorach wschodnich aforyzmów Remigiusza Kwiatkowskiego, jak np. "Parasol noś i Przy pogodzie".

Zabawa ta da podwójną korzyść. Będzie źródłem humoru, gdy osoba ciągnąca "wróżbę" trafi akurat na tekst dobrze ją charakteryzujący, a obróć tego zanozna zebranych z dużą ilością rozmaitego rodzaju fraszek. Dlatego przy odczytywaniu tekstów nie należy pomijać nazwisk autorów.

Dla ułatwienia - podajemy poniżej kilkanaście tekstów różnych autorów.

A.M.Swinarski

NA PANNE GWALTOWNA

Dziwisz się, żeś nie mogła
Przywiązać do siebie Romana
i że ani Jaś, ani Ryś
Przy tobie pozostać nie chcieli ?
Widzisz, jesteś zanadto
w gorącej wodzie kąpana -
i tylko tej jednej, niestety,
używasz kąpieli.

A.M.Swinarski

SENTENCJE WSCHODNIE

Gadatliwa żona jest jak w dachu dziurka
ciurka i ciurka...

T.Polanowski

CIU-CIU-BABKA

Na taką babkę każdy ma chrapkę,
każdy z jej wdzięków korzysta kapkę.

J.I.Sztaudynger

MĘSKA ETYKA

Oto jest w skrócie męska etyka
Wpierw się nabroi, potem umyka.

RANDKI

Kiedy chodzę na randki,
Lubię kapitulantki.

NA STARE I MŁODE KADRY

Chętnie z młodą panną zadrę,
Lecz omijam starą kadrę.

UFODOBANIA

Lubię niekiedy Piękne Panie,
Gdy się nie pytać ich o zdanie.

PROGRAM I SKUTKI

W Programie mam
"Łam serca dam".
/Więc połamany chodzę sam./

Karol Szpalski

KUSICIELKA

Wytworna w każdym calu i jasna jak zorza,
Wzbudza zawiść w kobietach, tudzież podziw
panów.
W całości podobna do czego? Do morza.
Tylu się kręci wokół niej bałwanów.

T.Polanowski

PRZESTROGA

Fewnej róży szło jak z płatka
Przestrzegą ją sąsiadka :

"Różo, różo, bądź oszczędną,
Bo ci płatki prędko zwiędną".

St.J.Lec

PRZEPIS NA POWODZENIE

Trza we właściwym momencie
Być na właściwym zakręcie.

O CELACH

Nie fukajcie na mężczyzn, panny i mężatki.
Ich cel jest tak przejrzysty, jako wasze
szatki.

A.Marianowicz

DYGNITARZ

Woda sodowa tak w głowie pluszcze,
że sam się przestał poznawać w lustrze.

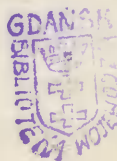
W.Degler

WIEWIÓRKA

Czasem wiewiórka mało znacząca
z bardzo wysoka s z y s z k i nostrąca.

POLIGLOTA

Liczne języki opanował płynnie
ten człowiek uczony,
A opanować nie może jedynie
języka swej żony.



Józef Swatoń

PISARZE O MUZYCE ...

=====

W wielu utworach literackich, zarówno w Prozie jak i w Poezji, możemy znaleźć ciekawe wypowiedzi naszych pisarzy na temat muzyki i jej roli w życiu człowieka. Przytoczone poniżej cytaty z tej dziedziny mogą się przydać na okazję różnych obchodów i akademii, dają też możliwość szerszego rozwinięcia w specjalnych audycjach muzycznych, a dla nauczycieli będą stanowić pomoc w korelacji języka polskiego z muzyką.

Oto wyjątki z dzieł Ignacego Kraszewskiego:

"Są organizacje, dla których muzyka wedle dowcignego wyrażenia francuskiego pisarza jest najkosztowniejszym z hałasów, ale są inne posiadające szósty zmysł harmonii, dla których ona pokarmem, ciałem myśli nie mogących inaczej się uprzytomnić, światem całym niedostępnym mowie, nie dającym się odtworzyć barwą, ni linią, ni słowem... ni światłem, ni żadnym z języków, którymi mówi stworzenie o nie stworzonym... o nieśmiertelnym. Dla tych istot równie ona nieodzowna do życia w pełni, jak słońce, powietrze, jak pieśń, jak chleb".

x

"Artysta, co gra dla pomisu, nigdy w pełni idei dźwiękiem wydać nie może, bo słuchacze na których się ogląda, których się lęka, kradną mu cienie z piersi, odejmują z rąk siłę".

x

"Artysta dzisiejszy to sztukmistrz, a nie mistrz w sztuce, to rzemieślnik kapryśny, co się wyuczył trudności, co zna wszystkie sznurki rzemiosła swego. Ale dla mnie rozplakany nastuszek grający sobie w polu na dudce nio-senkę natchrioną... jest daleko nad niego większym artystą".

x

"Są niestety i jakże wielu podobnych artystów, co siadają do pracy zadanej, jak szewc do skrojenia butów, zimno, mechanicznie, bezmyślnie, na traf się zdając, przypomnienia za tworzenie biorąc".

x

"Mistrz powinien, o ile człowiekowi dozwolono, być mistrzem w duchu i mistrzem w żywocie."

x

"Mistrze są zesłańcami niebieskimi".

x

"Artysta prawdziwy ma w sztuce wiekuiatą i zawsze młodą kochankę, ma cel życia".

x

"Nigdy u nas krajowi artyści nie zrobią trzeciej części tego, co lada sztukmajster zagraniczny, a każdy domorosły... powinien się modlić do Boga nie tyle o talent, ile o nazwisko włoskie, francuskie lub niemieckie".

x

"Co się tyczy sztuki, z małymi wyjątki, wyobrażenia powszechności o niej są tak dziwnie dziecinne, tak cofnione, tak smutnie dowodzące braku rozwinięcia zmysłu sztuki, że ożakać trzeba nad losem artysty, co się u nas urodził i na pozostanie w kraju ckolicznościami skazany, męczy się i łamie z światem niepojmującym go, nieumiejącym cenić. Los artysty smutny i wyżej portretu nikt nie rozumie, ludzie bogaci, ci co wszędzie wyłącznie są podporą artystów, tu jeśli mają iskrę uczucia i zamiłowania, jadą do Włoch, kupują co zagraniczne. I nie dziw - nie wielu jest u nas ludzi, coby wykształconemu smakowi wystarczyli, swoimi utwory. Cóż za tym idzie i oto powszechne przeciw swoim uprzedzenie i powszechne artystów poniżenie, niedostatek, rozpacz; na koniec talentu, jeśli jest, zamarcie".

x

"Artysta na tym świecie to roślina przesadzona z Afryki pod biegun lodowaty. Wzniesie się i uschnie pod mroźnym oddechem świata, pod zimną ręką Eskimosów, którzy je będą chwalić, ale nie ogrzeją, ale nie zrozumieją ! - Próżno wyglądać będzie swojego słońca i nieba, lody i mchy tylko, niedźwiedzie otoczą go, będą wachać, Próbować, kosztować - aż póki nie zniszczą. Artysta, jak uniór na świecie, lecz nie z tego świata, wstaje dla cierpień i męczarni, rozprasza ludzi swoim przybyciem, mówi do głuchych, żebrze litości obcym im językiem, a cóż mu z szumnego rekwiem i wieńców do śmierci, kiedy je rzuci dłoń zimna, jak niechętną jałmużnę ? Pokój ich duszom w grobie, bo go nie znały na ziemi".

x

"Sława jest uznaniem człowieka przez braci - sława nie dymem czczym, ale rzeczywistą i najwyższą płacą - płacą ducha duchowi".

x

"Co to jest sława ? Jaki jej początek ? Taki, jak bryły śniegu, która toczy się z gór w dolinę, z początku mała, potem większa coraz, przybierająca do siebie łatwo lgnące śniegi, rosnąca, większa, wielka, ogromna, straszna, leci nie bryłą, lecz obłokiem, lecz skałą potężną, leci, zsuwa się i zasypuje sioła albo pada gdzie w pustą dolinę. - Tak powstaje, tak rośnie, tak się kończy sława. Czasem przychodzi ona człowiekowi, równie niespodziana, jak niezasłużona. Kładzie się bez niej spać człowiek, a budząc się znajduje ją nad głową, jak złotą koronę, która więcej ciąży, niż stroi. Częstokroć jedno nic ją daje i jedno nic odbiera.

x

A oto co pisał Adam Mickiewicz :

"Muzyka narodowa, ludowa, jest zbiorem mnóstwa tonów wydobytych przez natchnienie muzyczne z duszy narodu.

Skądże pochodzi to natchnienie muzyczne ? Słusznie owe tony oddzielne, wydobywające się nagle i niespodzianie z piersi natchnionych, nazwano "motywami". Motivum jest to coś, co sprawuje ruch, nadaje porządek, jest to pierwiastek ruchu. Sama fizyka przyznaje, że ruch nie jest rzeczą materialną, pierwiastek ten więc musi mieć miejsce poza materią, motywa nie mogą pochodzić ani z materii, ani z pojęć oderwanych, są ideami. Dlatego muzycy bardzo uczeni bywają bardzo ubodzy w motywa, szukają ich pod drzwiami karczmy, podsłuchując wiejskiego skrzyńka".

x

" Przed moim domem w pomrok szary
Stoją muzycy tułacze
Słyszę śpiew i dźwięk gitary,
Odmykam okno i włączę,
Zakochani to mistrele
Pod oknem kochanki nucą ;
Mnie nie bawią, ale smucą -
Z kim się muzyką podzielę ? ...

x

"Ja mistrz wyciągam dłonie, wyciągam aż w niebiosa i kładę me dłonie na gwiazdach, jak na szklanych harmoniki kręgach... "

x

" Płomień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustoszeją złodzieje,
Pieśń ujdzie cało... "

x

Juliusz Słowacki :

" W muzyce szukamy świadectwa o jedności ducha naszego, który się w szarmonizowaniu tonów nachodzi i równa nas z duchem świata".

x

Stanisław Wyspiański :

"Ach ta chata rozśpiewana, jakby w niej słowiki dźwięczą".

"Przez drzwi otwarte z boku, ku sieni, słychać huczne weselisko, huczące basy, Piskanie skrzypiec, niesforny klarnet, hukanie chłobów i bab i przygłuszająca wszystką nutę jeden melodyjny szum i rumot tupotających tancerzy, co się kręcą w zbitej masie, w takt jakiejś gińskiej we wrzawie wiosenki. I wszyscy zasłuchani są i zapatrzeni w ten tan na polską nutę wirujący dookoła".

"A zakłęte słomiane straszidło, ująwszy w niezgrabne ręce podane przez družbę natyki, poczyną sobie jak grajek - skrzypek i słyszeć się daje, jakby z atmosfery błękitnej idąca, muzyka weselna, cicha a skoczna, swoja, a pociągająca serce i duszę, usypiająca, leniwa w omdleniu, a jak źródło krwi żywa, taktem w pulsach nierówna, krwawiąca, jak rana świeża: melodyjny dźwięk, z polskiej gleby bólem i rozkoszą wykożysany".

" Gdy polonez chopinowski
Tajne struny serca ruszy,
Zawsze wtedy mam widzenie
Narodowej, polskiej duszy...".

x

Adam Asnyk : / O pieśni ludowej /

" Narodziła się w duszy poety
w łez mroku
Wywołana miłością kobiety;
Jako tęcza na marzeń obłoku
Śpiewnych dźwięków odziana sukienką,
Drgnieniem serca dobyta z nicości,
Przyszła na świat naiwną Piosenką Miłości

Upajała melodyjnym technieniem pierś młodą,
I nad starców rozwianem marzeniem
Słodkich wspomnień jaśniała pogodą,

Wzgórza brzmiały rozkosznym jej echem,
Przedrzeźniali ją faunowie leśni,
Płocze nimfy wtórowały śmiechem
Tej pieśni... "

x

Oto myśli Henryka Sienkiewicza o muzyce :

" Muzyka jest jak morze. Stoimy na jednym brzegu i widzimy dał, ale drugiego brzegu dojrzeć niepodobna".

x

" Gdy muzyka ukołysze duszę, ja się czuję tak dobry, jak dziecko w kolebce".

x

" Muzyka to najlepsza nociecha".

x

" Nie tylko każdy naród, ale i każdy człowiek ma swoją muzykę".

x

" Są rzeczy, leżące ponad rajowiskiem ludzkich namiętności / muzyka/.

x

" Czy muzyka, dla której zrozumienia trzeba być profesorem konserwatorium, od której nie mają klucza już nie tylko prostaczkowie, ale nawet ludzie rozwinięci i poniekąd muzycznie wykształceni - jest tym, czym być powinna ? "

x

" Od czasów Wagnera muzyka, w porównaniu na przykład z malarstwem, idzie wprost przeciwną drogą. Nowe malarstwo zacieśnia dobrowolnie granice swej kompetencji, wyzbywa się idei literackich i filozoficznych, nie kusi

się na oddawanie mów, kazań, zdarzeń historycznych, potrzebujących komentarzy, nawet alegorii, nie tłumaczących się od pierwszego rzutu oka, słowem, ogranicza się z zupełną świadomością tego, co robi, do odtwarzania kształtów i plam barwnych. Muzyka od czasów Wagnera wprost przeciwnie : usiłuje być nie tylko harmonią tonów, ale zarazem filozofią tej harmonii".

" Muzyka towarzyszyć może tak dobrze śmierci, jak życiu, a poważna towarzyszy zawsze nობrzebom - i skoro ludzie nie wymyślili nic lepszego od niej nawet ku czci Pana Boga, Przeto można Przybyszczać, że ułatwia ona wylot dusz ku niebu a nawet i zbawienie".

x

" Muzyka - to jest coś takiego, jak powietrze, którym wszystkie piersi mogą oddychać, bez względu na to, czy kochają, czy nienawidzą".

" Przez cały ciąg wieków /muzyka/ służyła wojnie, obrzędowi zarówno Państwowym jak i świeckim i religii, a nader późno dopiero rozwinęła własne skrzydła, na których unosi się obecnie, jak orzeł, nad całą ludzkością".

" Muzyka to dziwna sztuka, najbardziej pierwotna, a dziś więcej od innych na nauce oparta; najściślej w pewne techniczne warunki, jak gdyby w jakoweś tamy, i groble ujęta, a najbardziej bezbrzeżna, najbardziej mistyczna i najbardziej przelewająca się gdzieś poza krańce bytu i życia, co właśnie może jej dawać tę niepojętą władzę nad duszą ludzką, najmniej wyraźnym językiem mówiąca i najidealniejsza, a najpotężniej podniecająca do czynów.

x

I mogiłami, i świącymi w grobach,
I rżeniem koni, stojących przy żłobach
I wiersią młodą, co wsparta o lancę
O Polsce marzy i o swej - kochance...
" ... kiedy nagle zmilknie fortepiano,
Zda mi się, że mnie drugi raz wygnano...
Z ojczyzny mojej ... I żal serce bierze,
Że oko żegna wody, góry, wieże,
Jak temu mało dwadzieścia lat tylko,
A zawsze widzę jakby to Przed chwilką..."

x

Stanisław Przybyszewski :

" W najistotniejszym tonie duszy Polskiej,
niepokalanie zachowanym w ubogiej wiosence naszego ludu,
jego przygrywkach tanecznych, kolędach i gorzkich żalach,
zawadzeniach i tęsknych rozhowerach miłosnych, tkwi rdzeń
twórczości Szopena.

I wziął Szopen do ręki skrzypce chłopca polskiego
z kory lipowej, ale instrument okazał się za ubogi,
za biedny: gdzież tu pomieścić to wszystko z duszy naro-
du, z czem się nierozzerwalnie złączyła muzyka organów
wiejskich kościołów, kwilenie fujarki ulenionej, z wio-
sennych brętów wierzb, dudnienie basów i skowyt dudy ?...

Fortepian jego jest sam w sobie orkiestrą :
skrzypcami, basem, organami, fujarką i kobzą, i rogiem
myśliwskim, i trąbką powstańczą.

I teraz dopiero na tym instrumencie, który sam
sobie stworzył - wygrał, wyśniewał i wykrzyczał bóle i
cierpienia, tęsknoty i wesele całego Narodu...

x

" Każdy naród posiada jeden specyficzny ton,
do którego cała dusza jego dostrojona ..."

x

" ... najczyściej i najprzejrzystej przejawia się dusza narodu w muzyce, a stokroć łatwiej uchwycić właściwości i odrębności poszczególnych narodów w ich muzyce, aniżeli w słowie....

... ten zasadniczy ton duszy polskiej, który w muzyce ludowej najczyściej, ale zaledwie w kilku, kilkunastu tonach istnieje, rozrósł się w duszy Szopena w niepomier-ny olbrzymi kwiat, pełen królewskiej potęgi i chwały..."

x

Leopold Staff :

" Nigdy czarowniejszą pieśnią
Nie kusila Odyssa Syrena :
Gdyby fiołki i konwalie
Zamiast pachnąć, grać umiały,
Byłaby to muzyka Chopina".

x

Włodzimierz Słobodnik :

" Nie wiem, kto z waszych piersi wyprowadza pieśni,
Kto was ku łkaniu pcha,
O, skrzydce, w noc płynące smutno a bezkresnie
Jak seraficka łza !
Czyżaż to dłoń wygląda smyczkiem wasze dźwięki ?
Czyjeż w was serce brzmi,
Tryskając na was z palców zadumanej ręki
Diamentem młodej krwi ?
Jesteście jak najświętsze imię ukochanej,
Jak jej skrzynkowy głos.
Jesteście jak niebiosa ziemi wyśpiewane
Ustami srebrnych ros.
I wołam was, i dusza ma jak ogień bucha
Ku niebu w nocnej mgle,
Kiedy zbliżacie się,
Na palcach tonów do mojego ucha".

x

Jerzy Żuławski : /O Fr.Chopinie /

"Był lutnią, w której dusza ludu śpiewa,
Nie mówił: naród - ale był nim cały ;
W nim jego burze złotowłose grzmiały,
Ikał smutek stepów, modliły się drzewa... "

x

Adam Galis :

" Moja pałeczka - pan
A instrumenty - sługi,
Pałeczka zygzakiem długim
Każe orkiestrze: tańcz !
Moja pałeczka - wiatr i fale.
Wiatrami hula, fale oddala
Wiatr błyskawicą w dwoje rozpruwa,
Fale największą naprzód wysuwa.
Wydłuży nitką piano, piano
Wspomnienia - echa pozostaną.
Mojej pałeczki gniew ?
Zwiastun burzy oceanicznej,
Ptaki przynosi - głosy rozliczne
Do nieskończonej, dalekiej mety
Ciska w zawody trąbki i flety,
W prawo i w lewo o innem śpiewa
Akordem basów, skrzypiec ulewą,
Wybuchnie wezwujesz trąb,
Złym dysonansem. Zęb o zęb !
Moja pałeczka - szpada bezcenna
I gwóźdź wbijany w trumnę
W żałobnym marszu Szopena,
I wachlarz z pawich piór, wachlarz dumny !
Moja pałeczka - żmija
Ciało w pierścienie zwija,
Rozkłada gamę barw
Od czerni oczu do krzyku warg.
Raz, dwa, trzy - takt
Pałeczka smaga - wściekły bat !

Pałeczka krzyczy, drży, podcina
Panowie, baczność, fortissimo !
Wjeżdżamy w finał ! "

x

Sylwetki działaczy kulturalnych
=====

JÓZEF NAŁĘCZ-DYLKIEWICZ
=====

Jak wiadomo, oficjalnie zawód "działacz społeczny" nie istnieje jako taki i nie można go np. wpisać do odnośnej rubryki dowodu osobistego. Jest to jakiś margines innej pełnionej przez daną osobę funkcji - w praktyce jednak u bardzo wielu ludzi bywa inaczej, właśnie codzienne zajęcia w biurze czy fabryce są marginesem, a istotę życia stanowi praca społeczna...

Takim np. urodzonym społecznikiem, który w tym roku obchodzi 25 lecie pracy kulturalno-oświatowej w ruchu amatorskim, jest JÓZEF NAŁĘCZ-DYLKIEWICZ z Tczewa. Z zawodu /tego z rubryki w dowodzie osobistym/ -- nauczyciel, z zamiłowania - działacz różnych organizacji. Wszędzie coś z siebie daje : W TRZZ jest sekretarzem, w Ochotniczej Straży Pożarnej - prezesem, do ZBOWiD należy z tytułu działalności w Związku Patriotów Polskich w czasie okupacji, w TPD pracuje społecznie, bo bliskie mu są sprawy wychowania dzieci, a Towarzystwo Szkół Świeckich ciąga go wielością nowych problemów.

- A jaka praca interesuje Pana najbardziej ?

- We wszystkich stowarzyszeniach i organizacjach, w których udzielam się społecznie, stawiam na t.zw. kierunek k.o. Jestem "nadwornym kronikarzem", "poetą na zawołanie" jeśli trzeba, instruktorem, który przygotowuje część artystyczną, mówcą, który "zagai" czy "podsumuje",

jeśli tak wypadnie z porządku rzeczy. Słowem interesuje mnie zawsze strona artystyczno-literacka.

Zagłębiam się w kartkach dużego albumu z wycinkami starannie wklejanymi -- jak widać -- od szeregu lat. Można z nich prześledzić całą linię zainteresowań mego rozmówcy. Początek jej sięga lat trzydziestych w Wilnie, 3-letnie Studium Teatralne. To stąd właśnie wywodzą się zainteresowania p. Dylkiewicza teatrem, kulturą żywego słowa i literaturą, którym pozostaje wierny przez całe ówierówiecze. Przerzucam kartki albumu...
Dobra to rzecz taka dokumentacja. Gospodarz nie potrzebuje nic mówić, mówią za niego wycinki recenzji, tytuły artykułów prasowych i okładki jednoaktówek z jego nazwiskiem, mówią afisze, fotografie, listy, bileciki...
Oto np. autentyczny list Kornela Makuszyńskiego, który w miłych słowach przeprosza, że nie będzie mógł przybyć na spotkanie z młodzieżą wileńską, organizowane przez p. Dylkiewicza.

Z szarego albumu wyziera bujny okres wileńskiej młodości, bardzo pracowitej, bardzo szczerze szafującej swoim czasem na rzecz prac społecznych, bardzo towarzyskiej i przyjaznej ludziom.

Ale jest tu i Tozew, drugi rozdział życia przedzielonego wojną...

- Przybyliśmy do Tozewa w r. 1945 jako repatrianci -- mówi p. Dylkiewicz -- Mieliśmy wyznaczony kierunek Poznań, ale nie dojechaliśmy tam, zdecydowały rodzinne powiązania z Tozewem. Zresztą nie żałuję tej decyzji. Przywiązałem się do tego samborowego grodu i jest mi teraz bardzo bliski.

- Tak, zawsze czujemy się związani z miastem, w którego życie włożyliśmy wiele swojej pracy, a ślady Pana pracy na terenie tozewskim widzę znowu w tym albumie.

Oto afisz z programem uroczystości związanych z 700 leciem miasta. Cały duży program artystyczny w opracowaniu

literackim Józefa Dylkiewicza, tu znowu wycinek z jednodziótki tozewskiej - "Kantata tozewska", tam jeszcze jeden wiersz, a tu znowu reprodukcja pięknego medalu wybitego z okazji 700 lecia Tozewa. A na stole srebrny oryginał tego medalu, wręczonego najaktywniejszym działaczom. - No, może Pan być dumny ze swoich osiągnięć i rozwoju życia kulturalnego w Tozewie. -

Ale mój rozmówca kręci głową.

- Nie, to wcale różowo nie wygląda. Tozew jest miastem obojętnym kulturalnie. Owszem, na 700 lecie zmobilizowali się wszyscy, ale najwięcej działały tylko jednostki i to właśnie nie rdzenni Tozewianie. Tozew umie się entuzjazmować tylko sportem i zresztą wydał paru znanych sportowców, jak Kruża, Justka, Bendig, Zimny...

- Czemu przypisać tę "obojętność kulturalną", jak Pan to określa. - Sam się nad tym zastanawiałem, będąc jeszcze w ubiegłym roku członkiem Komisji Kultury i nie bardzo umiem dać odpowiedź. Może co aktywniejsi szukają rozrywek w Gdańsku, bo ostatecznie Tozew leży bardzo blisko Gdańska i ma dobrą komunikację, a ci bez inicjatywy i tak na nic nie reagują. Zupełnie np. inaczej jest w Starogardzie. Tam na różnych imprezach sala kinowa czy sala Domu Kultury zawsze pełna. U nas pustki. Martwi mnie to i trzeba koniecznie przeciwdziałać tej martwocie. Ja osobiście stawiam na młodzież i na swoim odcinku staram się uwrażliwić ją na piękno sztuki.

Józef Dylkiewicz prowadzi w Szkole Zawodowej koło recytatorskie, a z inną grupą - zajęcia plastyczne.

- Szykujemy się teraz do konkursu recytatorskiego. Szukam właśnie dobrych tekstów literackich związanych z 20 leciem Partii. Chciałbym, żeby moje recytatorki dobrze wypadły i doszły do eliminacji wojewódzkich.

- Każde miasto ma te ambicje, trzeba więc przygotować się na srogi bój. A zatem do zobaczenia na eliminacjach.

- Chyba wcześniej zobaczymy się jeszcze na jakimś seminarium dla nauczycieli w WDTL. Wspominam jak najmilej kurs wakacyjny i nie rezygnuję z dalszych kontaktów.

- My również wspominamy Pana dowcipną balladę o kursie i także nie rezygnujemy z dalszej "dokumentarnej poezji".

rozmawiała

Eugenia Kochanowska

x

Józef Dylkiewicz

KANTATA O TCZEWIE

=====

U Wisły piaszczystych nabrzeży
Sambora rozłożył się gród.
Od wieków polskości on strzeże,
Od wieków tu polski jest lud.

Nie zmożyły go wraże najazdy,
pożarów nie strawił go żar,
on wciąż nieugięty i śmiały
na straży Macierzy swej stał.

To miasto nam wszystkim tak bliskie,
bo ojców tu prochy i krew,
Bo wiara w zwycięstwo sprawiła,
że wytrwał i żyje nasz Tczew.

Pamięta on dni swojej chwały,
splendoru, zaszczytów i łask,
gdy królów orszaki zjeżdżały,
nim stary powitał ich Gdańsk

Pamięta też pieśni flisaków
w dół rzeki wiozących swój plon.
Daleki, daleki był Kraków,
Lecz wspólny był język i dom.

To miasto... itd.

Kto spojrzy na stare ulice
historii doleci go wiew.
Niejedną w niej chlubną stronicę
zapisał sędziwy nasz Tczew.

Lecz kiedy wzrok dalej przeniesie
na mury, co w niebo się pną,
zrozumie jak wielką historię
i przyszłość buduje dziś on.

To miasto nam wszystkim tak miłe,
bo każdy mu serce dał swe,
i zapal, i trud, i wysiłek,
by rósł i rozkwitał nasz Tczew.

Siedemset już lat sobie liczy
prastary, słowiański ten gród,
Zmieniło się jego oblicze,
pozostał ten sam dzielny lud.

Dziś praca tu triumf swój święci.
Symbolem jej : kielnia i młot.
Tu w szkołach naucza się dzieci,
jak cenić trud ludzki i pot.

To miasto nam wszystkim tak miłe ... itd.

S Z K O L N A P I O S E N K A

Śl. Józef Dylkiewicz
Muz. Józef Swatoń

Umiarkowanie

The musical score is written on five staves in G major (one sharp) and 2/4 time. It begins with a mezzo-forte (mf) dynamic. The melody is simple and rhythmic, with lyrics in Polish. The first line of music is marked with 'mf' and the lyrics '1. Szkolna pio-sen-ka, piosen-ka o szko-le, znana śpie-wa-na'. The second line has a slur over the first two notes and is also marked 'mf', with lyrics 'od najakódszych lat. Mo-że na- iwna, może dzie- cinna ,'. The third line has a 'ff' dynamic marking and lyrics 'lecz każdy przecież za-nu- cié ją rad. Bo w szkolnej pio- sence'. The fourth line has lyrics 'zawiera się wszystko: marze-nia, ro-je-nia, młodzieńcze sny, po-ry- wy'. The fifth line has lyrics 'i wżloty, troski i kłó- po- ty i serca roz- terki i żę-'. The score ends with a double bar line and repeat dots.

1. Szkolna pio- sen- ka, piosen-ka o szko-le, znana śpie- wa- na
od najakódszych lat. Mo- że na- iwna, może dzie- cinna ,
lecz każdy przecież za-nu- cié ją rad. Bo w szkolnej pio- sence
zawiera się wszystko: marze-nia, ro-je-nia, młodzieńcze sny, po-ry- wy
i wżloty, troski i kłó- po- ty i serca roz- terki i żę-

2. Przyjemnie czasem
przywołać wspomnienia,
myślami wrócić
do minionych dni
i w chwilach smutku,
choćby na krótko,
przeżyć raz jeszcze
prześniczne już sny.

Refren.

3. Jeśli po latach
spotkamy się w szkole,
miło nam będzie
zajrzeć do tych klas.
W przyjaznym gronie
znów nas owionie
czar tej piosenki
i miniony czas.

Refren.

x

=====

- KSIĄŻKI - KSIĄŻKI - KSIĄŻKI - KSIĄŻKI - KSIĄŻKI

=====

AIMANACH SCENY POLSKIEJ. Sezon 1959-60 - pod red. Edwarda CSATC. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, W-wa 1961, str. 263 zł.60.

Cenne wydawnictwo rozpoczyna - miejmy nadzieję - cykl systematycznie opracowywanych roczników dziejów naszego teatru. Inicjatywa pożyteczna i bardzo potrzebna, żadna bowiem ze sztuk nie jest tak nietrwała jak teatr. Obszerna księga zawiera kronikę różnych ośrodków teatralnych w Polsce, przy czym uwzględnia trzy rodzaje teatrów: dramatyczne, muzyczne i lalkowe. Obok wykazu repertuaru

poszczególnych teatrów i obsady aktorskiej, zamieszczono w tej księdze 116 fotografii z różnych przedstawień oraz mnóstwo informacji tego typu, co dane o jubileuszach, rocznicach, odznaczeniach państwowych, nagrodach wojewódzkich itp. Obszerniejszym omówieniem zjawisk teatralnych w sezonie 1959-60 zajęli się Roman Szydłowski /Teatry dramatyczne w sezonie 1959-60/, Józef Kański /Opera, balet i operetka w sezonie 1959-60/ i Stanisław Hebanowski /Na Ziemiach Zachodnich/.

Dla amatorów zespołów teatralnych książka ta jest cenna nie tylko jako dobre wprowadzenie do zagadnień teatralnych, ale również jako cenne źródło inspiracji repertuarowej, wiele bowiem ze sztuk granych przez teatry zawodowe może być wystawianych również amatorskimi siłami. Z tego samego względu dużą wartość mają również dokumentalne fotografie.

WIECZORY POEZJI - Biblioteka Teatrów Ludowych - ISW 1961
- 6 tomów - zł. 60.

Cykl wieczorów poezji składa się z sześciu tomików opracowanych przez różnych autorów. Są to tomy pod tytułem: I Strofy walki, II Chałupy naprzód, III - Ballady, IV - I śmiech niekiedy może być nauką, V - Czy to jest kochanie i VI - Zielony karnawał.

Każdy z tomików ma być montażem, czymś w rodzaju teatru poezji na różne tematy. Założenia ciekawe i pożyteczne, aczkolwiek w układzie graficznym jaki zastosowano zacierają się zamierzona jednolitość montażu. Poszczególne tomy dają "zbiór wierszy" zamiast jednolitej całości. Ale i ten "zbiór" nie jest do pogardzenia, przeciwnie znaleźć można w każdym z tomików śliczne perełki - wiersze mało znane, a warte spopularyzowania. Cena całości - trzeba bowiem nabywać wszystkie tomiki razem - chyba nieco wygórowana, wynosi bowiem 60 zł.

Aleksandra Naborowska O PRACY ŚWIETLICOWEJ NA WSI -
Biblioteka Zarzewia Iskry, Warszawa 1961, str.257, zł.15.-

Opowieść o Dąbrówce Górnej i garstce dzielnych zapaleńców, którzy potrafili rozwinąć w niej żywą działalność kulturalno-oświatową, posiada najcenniejszy walor : wiele życiowych przykładów pokazanych w sposób wiarygodny i b.przystępny. Jednocześnie książeczka zawiera dużo wskazówek, spisy bibliograficzne oraz sporo ciekawych materiałów repertuarowych. W sumie przekształca to ją w rodzaj małej wartościowej antologii. Wydawnictwo b. pożyteczne dla wszystkich członków amatorskich zespołów artystycznych i kół zainteresowań.

Ignacy J.Paderewski PAMIĘTNIKI spisała Mary LAWTON -
Warszawa, 1961 PWM str.521 zł. 40.

Jeśli zrobimy założenie, że każdy zainteresowany muzyką, powinien mieć ambicję dobrej orientacji w najważniejszych zjawiskach muzycznych naszego kraju, wówczas z czystym sumieniem naszym zespołom muzycznym możemy polecić te niezwykle ciekawe wspomnienia sławnego kompozytora o jego bujnym życiu, błyskotliwej karierze i żelaznej pracy nad sobą. Wspomnienia te w bardzo piękny sposób spisała była aktorka, pisarka i zarazem wielbiicielka talentu Paderewskiego.

Polskie Wydawnictwo Muzyczne b.starannym wydaniem tej publikacji złożyło hołd wielkiemu pianiście w stulecie jego urodzin.

E.K.

WYBIERAMY SZTUKI DO GRANIA

Krystyna Salaburska : "Piotr"

Jest to inscenizacja znakomitego słuchowska radiowego. Podstawowa dekoracja, park z ławką, w czasie akcji 7-mio krotnie ulega zmianie. 9-12 osób /6 mężczyzn i 6 kobiet/. Głównymi bohaterami sztuki jest para młodych. Justyna,

opowiada nieznanemu chłopcu, który zaczepił ją na ławce w parku, historię swego kalectwa. Historia ta, jest inscenizowana w miarę jej opowieści i przeplatana historią życia Piotra oraz monologiem Piotra, który w sprawie ślepoty Justyny - poznaje siebie. Jego szczeniacki wybryk stał się przyczyną tragedii dziewczyny, którą chciałby dziś, i mógł, pokochać.

Wstrząsająca historia, bardzo sugestywnie napisana, nastrocza jednak szereg problemów inscenizacyjnych i aktorskich. Najważniejszy z nich to monologi "wewnętrzne" Piotra, które w słuchowisku rozwiązane były chwytem radiowym, a w teatrze wymagają dużej kultury aktorskiej i reżyserskiej. Sztukę opracowała sama autorka. Scenografię przygotował Jerzy Gorazdowski.

Na wystawienie tej sztuki może się zdecydować zespół o pewnym wyrobieniu.

Warto.

x

Znacznie łatwiejsza do realizacji jest sztuka, zbliżona do "Piotra" w klimacie środowiska: "Ktoś się utopi" - Jerzego Skolimowskiego.

1 dekoracja - 16 osób /6 chłopców, 4 dziewczyny, 2 kobiety, 4 panów/.

Tu jeszcze do tragedii nie doszło. Jest tylko nudno i młodzież szuka "radości" w kieliszku i "łatwej miłości". Chce silnych wrażeń, podnieć. A dziewczęta są "łatwe", lub na takie pozują. Chłopcy pod wpływem alkoholu chętnie się biją. W podobnej atmosferze wyrósł Piotr. Może ktoś się utopi, a może szczęśliwej dziewczynie ktoś odbierze lekkomyślnie wzrok. Ostrzegamy - mówią, obie sztuki. "Ktoś się utopi" nie ma walorów dramatycznych "Piotra", ale ma szereg dobrze nakreślonych ról i klimat małego domu wczasowego.

Dobrze by było połączyć obie sztuki w pełno spektaklowym wieczorze. Uwagi inscenizacyjne przygotował starannie Janusz Nowacki. Projekt dekoracji i kostiumów opracował Jerzy Gorazdowski.

S.J.

TEATRZYK BAJ - BAJ

=====

W ostatnich latach wszystkie nieomal zespoły amatorskie przeżywały duży kryzys. Niektóre z nich mimo posiadania warunków do dalszej pracy przestały w ogóle egzystować.

Inaczej przedstawia się sprawa Teatrzyku Kukielkowego "Baj - baj" przy Parowozowni Gdańsk-Zaspa. "Baj-baj" nie tylko wytrzymał próbę życiową, ale dożył swego jubileuszu X-lecia pracy.

Na uroczystość tę obecne kierownictwo "Baj - baja" zaprosiło pierwszych amatorów - założycieli i w dniu 4.XI.1961 r. wspólnie dokonało podsumowania swej pracy.

Ze sprawozdania wynika, że teatrzyk w ciągu 10 lat wystawił przeszło 270 przedstawień, które oglądało około 78 tysięcy widzów.

Ofiarni wykonawcy pięknych baśniowych sztuk nie ograniczali się do pracy we własnej świetlicy i na terenie D.O.K.P. Gdańsk, ale wyjeżdżali również rok rocznie do letnich kolonii dzieci kolejarskich na teren woj. olsztyńskiego, bydgoskiego, wrocławskiego i krakowskiego.

Dla umożliwienia łatwiejszego poruszania się w terenie teatrzyk otrzymał przerobiony i dostosowany do jego potrzeb jeden wagon, którym wygodnie można przewozić baśnie i "baśniarzy".

Na jubileuszowy wieczór "Baj - baja" stawili się, jak przystało na zagorzałych społeczników, nieomal wszyscy jego pionierzy. Niektórzy to już zasłużeni emeryci. Wielu przybyło ze swymi żonami lub mężami. Byli między nimi ludzie, których los albo względy służbowe /jak np. obecnego zawiadowcę stacji Przechcwo tow. Krzewińskiego/ rozproszyły po terenie DOKP, mimo to na sygnał "Baj - baja" przybyli i z głębokim wzruszeniem oglądali dorobek swoich następców.

Przykład społeczny działa. Dowodem tego jest od lat udział w pracy teatrzyku dwóch małżeństw, małżonków

Szwankowskich i Myszkowskich z synem, nie licząc rodzeństwa Buszów i wielu jednostek narazie samotnych.

"Rodzinka" naszych lalkarzy aczkolwiek posługuje się baśniami ma na widoku realne wychowywanie swoich widzów w duchu współczesnym.

Dla uczczenia X-lecia pracy "Baj-baj" wystawił prapremierę pt. "Złota rybka" Aleksandra Puszkina. Po przedstawieniu wręczono zasłużonym członkom zespołu szereg dyplomów uznania i pamiątek rzeczowych, ufundowanych przez miejscowe organizacje społeczne.

Szkoda tylko, że na tej miłej uroczystości, podsumowującej całkiem pokaźny dorobek nie było przedstawicieli ognisk kulturalnych z wyższego szczebla.

Samuel Jekowicz

CIEKAWCSTKI Z RÓŻNYCH SZUFLADEK

=====

Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury zdobył w roku 1961 pisarz jugosłowiański, Iwo Andrić, ur. w r. 1892. Na język polski przetłumaczone zostały jego cztery książki: Przeklęte podwórze, Pragnienie, Most na Drinie i Konsulowie jego Królewskiej Mości.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że Polska miała również swego... Nobla. Był nim inż. Wiesław Zglenicki, który cały swój majątek zdobyty dzięki odkryciu źródeł ropy naftowej - przekazał w r. 1912 Kasie Mianowskiego.

Była to instytucja wspierająca swoimi skromnymi funduszami uczonych polskich. Dzięki hojnemu zapisowi Zglenickiego, który chciał "wzorem Nobla" - jak napisał w teście - pomóc nauce, wielu polskich uczonych zdobyło możliwość prowadzenia prac badawczych na poważną skalę.

W III festiwalu filmów turystyczno-krajoznawczych pierwsze miejsce zdobył film "Gdańsk po 16 latach" wyreżyserowany przez Władysława Forberta. Scenariusz do tego filmu napisał publicysta gdańskiej rozgłośni Polskiego Radia, Stanisław Goszczurny.

x

x

x

W chwili obecnej mamy w Polsce 3.852 kina i liczba ta stale wzrasta. W pierwszym półroczu przez wszystkie sale kinowe przewinęło się ponad 92 miliony widzów.

x

x

x

3 grudnia nastąpiło otwarcie Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie, miejscowości szczególnie umiłowanej przez wielkiego pisarza i ściśle związanej z jego życiem i działalnością. Gromadzenie pamiątek i prace organizacyjne trwały ponad 6 lat. Dyrektorem Muzeum został inicjator założenia tej placówki, badacz dzieł Prusa, prof. dr Araszkiewicz.

x

x

x

Popularna patronka górników, św. Barbara, zwana przez nich Barburką, w dawnych wiekach była otaczana wielkim kultem również przez rybaków, flisaków i wszelkie w ogóle "wodne" zawody. W dniu jej święta znany był obyczaj rozdzielania pomiędzy najbiedniejszymi hojnej jaźmużny w postaci dużej ilości ryb. Ślady tego dawnego kultu przechowały się jeszcze w przysłowiu ludowym "Barbara Święta o wodnych pamięta".

x

x

x

W końcowym okresie okupacji w całym kraju studiowało w konspiracyjnych wyższych uczelniach około 9 tysięcy studentów, z tego na stolicę przypadało prawie

pięć i pół tysiąca osób. Jednocześnie w mieście i na wsi w tajnych szkołach średnich uczyło się ponad 50 tysięcy uczniów. Cała działalność opierała się o ofiarną pracę nauczycielstwa zrzeszonego głównie w Zw. Nauczycielstwa Polskiego pod konspiracyjną nazwą TON.

x

x

x

W listopadzie nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu ogłoszonego przez Bibliotekę Wojewódzką w Gdańsku pod nazwą "Czy znasz młodą prozę polską". Na konkurs wpłynęły 54 prace. Pierwszą nagrodę otrzymał 24-letni księgarz z Tezewa, Ryszard Landowski. Wykazał się dobrą znajomością literatury współczesnej, dużym odczytaniem i umiejętnością formułowania śmiałych, indywidualnych sądów o przeczytanych książkach.

x

x

x

W Buenos Aires /Argentyna/ odbył się międzynarodowy konkurs folkloru połączony z wyborem międzynarodowej królowej folkloru. Spośród 44 kandydatek, prezentujących taniec, muzykę i śpiew różnych narodów - palmę pierwszeństwa zdobyła Barbara Szuladzińska, Polka z Buenos Aires. 18 letnia "królowa" w ubiegłym roku bawiła w Polsce i z wielkim zainteresowaniem "podpatrywała" kunszt tancerek z zespołu "Mazowsze". I nie napróżno.

Z życia terenu

Chór męski "ECHO" w Tczewie istnieje od 1923 r. W swej bogatej historii posiada poważny dorobek kulturalny i artystyczny. Potwierdzają to liczne dyplomy uzyskane na przestrzeni 58 lat istnienia. Szczególnie wielki wkład dał chór w roku siedemsetlecia sędziwego grodu Sambora. Nie było takiej imprezy, w której nie brałby udziału. Ponadto dyrygent zespołu mgr Leon Galiński skomponował muzykę do pieśni "Czy znasz ten gród ?" i "Marsz ZBOWID-u" pióra Józefa Dylkiewicza. Chór odbył kilka wyjazdów z jubileuszowym repertuarem do Pelplina, Starogardu, Wejherowa i Malborka. Jego też staraniem odbył się w dniu 23 kwietnia 1961 r. w Tczewie walny zjazd delegatów Zjednoczonych Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych województwa gdańskiego, który uroczystą naradą miał uczcić miniony, ale jeszcze nieprzebrzmiały Rok Tczewa.

Do niedawna chór mieścił się kątem w Domu Kultury Kolejarza, nie zawsze napotykając na życzliwość ze strony gospodarzy. Zdarzało się, że byle impreza, odbywająca się w D.K.K. paraliżowała próby lub wręcz uniemożliwiała członkom chóru dojście do sali ćwiczeń. Pobłażliwość kierownictwa D.K.K. wobec młodszej generacji z "własnych zespołów" sprawiła to, że fortepian chóru był kilkakrotnie demolowany.

Ostatnio chór pozyskał nowego protektora w osobie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Otrzymał też stałą siedzibę w sali konferencyjnej i bardziej kulturalne warunki pracy. Niewątpliwie wpłynie to na samopoczucie zespołu, stworzy właściwą atmosferę działania i możliwość dalszego rozwoju zasłużonego chóru.

Opiekunom należą się pełne słowa uznania za troskę nad zespołem, który na pewno nie zawiedzie pokładanych nadziei i przyczyni się w poważnym stopniu do upowszechnienia pieśni w mieście i w powiecie tczewskim.

Cześć pieśni !

J.D.

- SEMINARIA - NARADY - SEMINARIA - NARADY - SEMINARIA - NARADY -

/ spostrzeżenia - głosy - notatki /

Jeszcze o Kwidzynie

Obiecaliśmy w poprzednim numerze Biuletynu omówić szerzej trzydniowe seminarium kwidzyńskie jakie zorganizowano dla kierowników D.K. z pięciu województw Polski północnej - w okresie od 7 do 9 listopada, obietnicę tę jednak wcale nie łatwo jest zrealizować. Powód : zbyt wiele naprawdę interesujących materiałów. Streścić wszystkiego nie podobna, zresztą obecne na seminarium przedstawiciele Wojewódzkich i Powiatowych Domów Kultury poczynili sobie odpowiednie notatki, na własny użytek, a zatem ograniczymy się do paru ciekawych informacji, które mogą zainteresować ogół czytelników.

Oto dwie wiadomości niezwykle ważne, zaczerpnięte z referatu Dyr. Janiny Ludawskiej.

1/ Czynnione są starania, aby absolwenci różnych wydziałów którzy zamiast do szkolnictwa chcą pójść do pracy w placówkach k.o. odbywali rodzaj rocznego studium nastawionego na pracę z dorosłymi.

2/ TWP i CPARA zabiegają o to, ażeby wszyscy absolwenci uczelni odbywali specjalne zajęcia, uczące ich popularyzacji tej gałęzi wiedzy, w której się specjalizują.

A teraz najważniejsze myśli wyłuskane z bardzo ważkiego referatu Dyr. Jakubowskiego na temat założeń programowych działalności k.o. w roku oświatowym 1961/62.

1/ Powiatowy Dom Kultury powinien sprawować mecenat państwowy nad działalnością społeczno-kulturalną. Nie może to być jednak jednoznaczne z narzuceniem swojego programu działania organizacjom społecznym. A tymczasem istnieją takie zakusy . Dzieje się to zwłaszcza wtedy, kiedy PDK używa jakimś organizacjom społecz-

nym swoich pomieszczeń. Za cenę lokalu próbuje wówczas uczynić działalność obcej organizacji częścią swego programu. Jest to postępowanie z gruntu fałszywe. Współdziałanie nie może być jednoznaczne z utratą własnej fizjonomii !

2/ Domy Kultury nie mogą pracować w oparciu o jakiś jeden szczegółowy program działania, jak to się dzieje np. w szkolnictwie. Idealem jest, aby każda placówka miała indywidualne oblicze, w zależności od warunków istniejących w danym środowisku.

3/ Domy Kultury muszą szukać sojuszników dla swej działalności wśród władz i społeczeństwa, a zwłaszcza muszą zabiegać o pozyskanie bezinteresownej pomocy ze strony inteligencji. Zadania D.K. są tak ogromne, że musiałyby je wykonywać armia pracowników, a na tak wielką ilość statków nie podobna uzyskać funduszy.

I jeszcze kilka ciekawostek wyłowionych z dyskusji :

... PDK w Kolbuszowej organizuje sejmiki konkursowe, na których przedstawia szerszemu społeczeństwu swój program działalności i publicznie uzgadnia je z innymi placówkami, jak muzeum, kino, teatr itp.

... W Ameryce organizuje się dla dyrektorów przedsiębiorstw letnie kursy uniwersyteckie, gdzie dyskutuje się o rozmaitych zagadnieniach, poczynając od literatury greckiej, a kończąc na współczesnej muzyce. Kursy te przeciwdziałają skostnieniu umysłowemu i zamknięciu się w ciasnych sprawach tylko własnego podwórka.

... W Czechosłowacji ciekawą formę pracy reprezentują t.zw. "Poradnie zbory". Poradni zbor jest to społeczny kolektyw służący radą w pracy k.o. Składa się on z ludzi, którzy są specjalistami lub miłośnikami różnych określonych gałęzi pracy. Istnieje tyle "poradnich zborów", ile kierunków pracy w placówce k.o.

Seminarium teatralne CPARA

W dniach od 13 do 15 listopada odbyło się w Warszawie seminarium teatralne dla instruktorów Woj. Domów Kultury. Uczestnicy seminarium pracowali nad "Hamletem" - Szekspira pod kierunkiem reżysera Lidii Zamkow - Słomczyńskiej.

Trzeci dzień seminarium poświęcono na obszernie omówienie IX Ogólnopolskiego Konkursu recytatorskiego, który będzie przebiegać pod znakiem 20-tej rocznicy powstania PPR i w związku z tym red. H. Okraskowa zapoznała wszystkich z bibliografią stosownego repertuaru.

Międzywojewódzkie seminarium w Koszalinie

W dniach 28 i 29 listopada w Koszalinie odbyło się seminarium dla kierowników Woj. i Pow. Domów Kultury z terenu województw północnych, poświęcone głównie omówieniu problematyki narodowościowej w działalności kulturalnej.

Dyr. Departamentu Pracy K.O. w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Czesław Kałużny, szeroko omówił i uzasadnił konieczność wychowywania społeczeństwa w zasadach internacjonalizmu. Zadanie to stoi również przed wszystkimi placówkami k.o. i dlatego musi znaleźć swoje odbicie w planach ich działalności. Dyr. Kałużny podkreślił z całym naciskiem, że w 62 r. plany pracy, nie zawierające współpracy z mniejszościami narodowymi nie zostaną zatwierdzone. Przy czym owa współpraca nie może się ograniczać tylko do zdobywania książek, nut i repertuaru, ale musi również obejmować pomoc instrukcyjno-metodyczną.

Rok 62 zaczynamy pod hasłem 20-lecia PPR, nie należy jednak rocznicy tej kwitować tylko akademią, spotkaniem czy prelekcją w styczniu. Należy przez cały rok pokazywać, jak PPR walczyło w czasie okupacji, jak odbudowała kraj i jak obecnie prace jej kontynuuje PZPR.

Należyście uczcić tę wielką rocznicę, jak również 1000 lecie Państwa, to rozbudzić w ludziach poczucie czujnej współodpowiedzialności za wszystko, co się wokół nich dzieje.

Nowoczesne upowszechnienie kultury - powiedział Dyr. Kałużny - należy rozumieć jako udostępnienie szerokiemu ogółowi najbardziej wartościowych osiągnięć myśli i serca ludzkiego.

Działalność kulturalna powinna iść w 3 kierunkach :

- 1/ rozwijanie i podtrzymywanie zainteresowań intelektualnych,
- 2/ zaspakajanie potrzeb estetycznych t.zn. dostarczanie możliwości do artystycznego wyżycia się.
- 3/ organizowanie kulturalnego wypoczynku i rozrywki.

Ale przy tym żadne z działań nie może być samo w sobie celem, ważne są natomiast te cele, które osiągniemy przez działanie.

Seminarium dla organizatorów pracy kulturalno-rozrywkowej

W dniach od 1 do 4 grudnia Mir.Kultury i Sztuki wspólnie z Tow.Krzewienia Kultury Fizycznej zorganizowało seminarium dla 60 organizatorów pracy kulturalno-rozrywkowej.

Program seminarium obejmował wykłady... jak np. "Relaks psychiczny a zawód" Dr Hansena, zajęcia praktyczne, jak gry i zabawy świetlicowe z p.Baumanem i - wymianę doświadczeń pomiędzy słuchaczami.

Z bardzo interesującej całości trudno nawet wybrać zagadnienia najciekawsze. Wszystko było potrzebne i wartościowe, a szczególnie imprezy techniczno-rozrywkowe omówione przez inż.W.Kozaka.

II Konserwatorium Oświatowe

Na samym wstępie rozterka i dialog z samym sobą :

- Czy jest sens streszczać dokładnie przebieg konserwatorium, którego kolejna sesja odbyła się w dniach od 6 - 9 grudnia, skoro i tak niedługo otrzymamy dokładny stenogram wszystkich wykładów ?

- No tak, ale to my - Dom Twórczości - a inni czytelnicy ... więc możeby jednak streścić ?

- Nie czuję się jednak na siłach streścić bezbłędnie trudny wykład Leszka Kołakowskiego "Miejsce filozofii w życiu człowieka w świecie współczesnym doktryn filozoficznych".

- Ale były inne wykłady bardziej przystępne, a mogące na pewno zainteresować szeroki ogół czytelników. Taki był np. wykład mgr Jarosława Rudniańskiego p.t. "Psychologiczne podstawy optymalnej pracy umysłu".

I wobec tego przystępuję do wiernej relacji z tej bardzo interesującej prelekcji.

Ale najpierw kilka słów o sposobie wykładu. Prelegent mówił głosem spokojnym, zrównoważonym, buduje zdania bezbłędnie, przejrzyste i logicznie wyprowadza jedną za drugą tezy. Budzi zaufanie do tego, co mówi.

1. - Przede wszystkim - mówi mgr Rudniański - należy sobie uświadomić problem, jaki mamy do rozwiązania. Umysł pracuje wtedy, gdy ma cel ku któremu dąży, problem, który musi rozwiązać. Pracuje wydajnie wtedy, kiedy zawodzą nawyki, automatyzmy. Przed rozwiązaniem problemu stawiamy sobie pytanie o cel /ostro zarysowany/. Potem pytamy się o szczegóły.
2. - Dobrze jest podzielić rozwiązanie dużego problemu na mniejsze określone odcinki; wówczas praca idzie o wiele sprawniej. Jest to wyznaczanie t.zw. celów pośrednich.
3. - Dobrze jest podzielić problem tak, by składał się z odcinków dających się rozwiązać w ciągu jednego dnia.

Wówczas nierozwiązany problem nie gnębi podświadomości, ułatwia sen. /b.często nierozwiązany problem powoduje bezsenność, umysł męczy się, nawet podświadomie/.

4. - Ważną rzeczą jest przekonanie o słuszności i wykonalności zamierzonych zadań. Silne przekonanie daje wiarę w siebie, w swoje zdolności i możliwość wykonania zadań. Jak wielką jest moc przekonania i jakie są jej wpływy nawet na stany fizjologiczne, somatyczne, dowodzą doświadczenia przeprowadzone nad osobnikami zahypnotyzowanymi: dotykano zahypnotyzowanego pałeczną drewnianą, mówiąc mu jednocześnie, że jest to rozpalone żelazo - powodowało to wystąpienie oznak oparzenia do drugiego stopnia włącznie.
5. - Rozwiązywanie problemu do końca. Nierozwiązane problemy podrywają wiarę we własne siły, dręczą i osłabiają umysł, ogólnie mówiąc działają hamująco.
6. - Dobry nastrój. Przeprowadzono następujące doświadczenie : Grupie studentów kazano zapisać przeżycia przyjemne i nieprzyjemne z ostatniego określonego odcinka czasu. Przeciętnie zapisano po: 16,75 przeżyć przyjemnych 13,74 przeżyć nieprzyjemnych. Gdy po trzech tygodniach kazano zapisać powtórnie przeżycia z tego samego okresu, co poprzednio, okazało się, że badani podali po : 7-5 przeżyć przyjemnych a 3,2 przeżyć nieprzyjemnych.

Wniosek : Przeżycia przyjemne pozostają w pamięci o wiele dłużej i w większej ilości, niż nieprzyjemne. Znamy to zresztą wszyscy: "Jak to dawniej dobrze było ! a dziś, co za czasy, co za młodzież, co za... i t.d."

Jaki stąd wniosek dla pracy umysłowej ? Ten że uczeń, który przyjmuje wiadomości w przyjemnej atmosferze, w przyjemnym nastroju, pracownik, który otrzymuje instrukcje od swojego szefa w okolicznościach przyjemnych, lepiej rozumieją, lepiej pracują, dłużej pamiętają polecenia od pracownika czy ucznia zastraszonego, zahukiwanego, maltretowanego

przez nauczyciela, czy szefa.

7. - Ważną sprawą jest miejsce pracy. Winno ono być estetyczne, dobrze zorganizowane./ Tu pierwszy przykład - z pokojem pracy, gdzie do jednego pracownika mającego załatwić idzie się przez duży pełen pracowników pokój, potrącając wszystkich i dezorganizując im pracę, zamiast posadzić tego jednego przy drzwiach. Drugi przykład - pracownik stale przemierza pokój, by sięgnąć po jakiś dokument, znajdujący się w szafie na drugim końcu pokoju, zamiast mieć szafę czy regał obok, pod ręką.
8. - Zainteresowanie pracą jest niesłychanie ważne, należy dążyć wszelkimi środkami, by pracownik był zainteresowany efektami pracy, a nie obojętny, przygaszony.
9. - Własna aktywność wiąże się bezpośrednio z zainteresowaniem. Pracownik pracuje bez porównania efektywniej, gdy jego praca wychodzi od niego, a nie z zewnątrz jako nakaz. Pracownik, któremu nie zostawia się szerokiego marginesu na aktywność własną, któremu wydaje się szczegółowe, drobiazgowo instrukcje, a zwłaszcza pracownik, którego aktywność stanowi źródło niezadowolenia jego przełożonego - b.prędko schodzi na pozycję bierną, przestaje interesować się pracą, czeka ponagleń, nie podejmuje żadnej inicjatywy. Jego instynkt mówi mu: "Masz zrobić coś i narazić się. lepiej narażaj się za nie robienie - wiele sił zaoszczędzisz, a skutek /t.j.nagana/ ten sam !".

Ciekawą jest ostatnio lansowana teza, że męczy się nie umysł, a tylko system nerwowy, co zdają się potwierdzać odpowiednie doświadczenia.

A oto etapy rozwiązywania problemu /zagadnienia, zadania/

1. Zaznajomienie się z problemem /postawienie problemu/
2. Wstępna próba rozwiązania

3. Utajona praca umysłu
4. Rozwiązanie problemu.

W dyskusji po referacie zadano szereg pytań na temat zagadnienia kierownictwa i zagadnienie to będzie tematem osobnej prelekcji, prawdopodobnie w maju /prof.Pietrasiński/.

Ciekawym przykładem było zagadnienie, co zrobić z pracownikiem, którego typ psychiczny wyraźnie jest nastawiony na pracę w godzinach popołudniowych, który z rana jest półprzytomny, nieaktywny. Prelegent proponował znalezienie mu takiej pracy, która mogłaby być wykonywana popołudniu, a jeśli to jest niemożliwe, to należy mu stawiać wyższe zadania i egzekwować je, bez zwracania uwagi na jakość pracy w ciągu dnia. Pracownik wówczas sam tę trudność rozwiąże.

Podaję bardzo szczegółowo przebieg wykładu, który - mam wrażenie - jest szczególnie przydatny dla wszystkich pracowników umysłowych. Ale oczywiście, że wykład ten nie wyczerpuje całego programu konserwatorium. Należałoby jeszcze wspomnieć o innych wykładach, zaznaczyć bodaj ich tytuły, a więc :

"Współczesna cywilizacja techniczna, a kultura humanistyczna" - Red.Jan Strzelecki z "Nowej Kultury".

"Problemy badawcze współczesnej socjologii"
-- Doc.dr Jerzy Jan Wiatr z katedry socjologii U.W.

"Możliwości rozwoju intelektualnego ludzi dorosłych" - prof. dr Tadeusz Tomaszewski z Katedry Psychologii U.W.

Wspomniany już wykład z filozofii Leszka Kołakowskiego "Zagadnienie prawdy i społeczne uwarunkowanie procesów poznawczych" - dr Mirosław Skwieciński z Katedry Filozofii U.W.

Gdy do tego dodamy jeszcze dyskusję nad samodzielnie wykonanymi pracami słuchaczy i dyskusję nad wkładami okazało się, że w ciągu tych czterech dni przekazano nam pełną porcję wiedzy.

Program konserwatorium jest trudny, zmusza do myślenia, ale i pobudza do myślenia. W efekcie wyjeżdża się z takiego seminarium z uczuciem dużo większej wiary we własne możliwości - "Wiem więcej i rozumiem lepiej".

E.O.

Seminarium w MDK w Łodzi

W dniach od 14 do 16 grudnia przedstawicielka WDTL miała możliwość uczestniczyć w b. interesującej imprezie zorganizowanej przez Redakcję "Pracy Świetlicowej" przy współudziale Departamentu Pracy K.O. i Bibliotek MK i S oraz Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi.

Była to impreza p.t. "Piękno na codzień" w całości poświęcona zagadnieniu, jaki wpływ ma estetyka na wychowanie dzieci w ośrodkach kulturalno-oświatowych.

Młodzieżowy Dom Kultury w Łodzi udostępnił w tych dniach licznie przybyłym z całego kraju pracownikom placówek k.o. wszystkie swoje pracownie, tak aby można było dokładnie zapoznać się z ich metodami prowadzonych w nich zajęć i z wynikami pracy młodzieży.

Dzięki bogatemu programowi narady zebrani zdobyli wiele wiadomości teoretycznych i praktycznych, jak wykorzystywać filmy, przezrocza, albumy, wycieczki do muzeów, gry i zabawy, rysunek i pracę ręczną - w kształtowaniu smaku estetycznego dziecka.

Na zakończenie trzydniowej owocnej narady, którą organizatorzy nazwali "Żywy numer Pracy Świetlicowej" pod hasłem "Piękno na codzień" odbył się pokaz filmów Wytwórni Filmów Oświatowych i Studia Małych Form, w którym wzięli udział i kierownicy dziecięcych klubów filmowych.

A oto kilka ciekawszych tez z wysłuchanych referatów :

... Człowiek kulturalny - przez to określenie rozumiemy intelekt, który zdobył harmonię ruchu i słowa, opanował instynkty, oraz posiadał umiejętność dostosowania się do form przyjętych przez dane społeczeństwo.

... W obecnym pokoleniu w wyniku wydarzeń o znaczeniu ogólnooświatowym zostało stłumione lub zabite poczucie estetyki i by je ożywić musimy uruchomić bazy, w jakich rozwinie się i stężeje poczucie estetyczne.

... Sam kierownik świetlicy czy nauczyciel przez swój wygląd zewnętrzny i zachowanie uczula młodzież na estetykę życia codziennego. Ciągłe uwagi "zrób to", "tego nie wolno", a "to wolno" - obrzydza życie kierownika i uczestnikom. Trzeba działać własnym przykładem i w formie gier i zabaw. Ośmieszanie staromodnego małowieszczańskiego stylu urządzenia mieszkań może być niedelikatnością wobec rodzin uczestników, ewentualnie nastawiamy młodzież ironicznie do ich babek, ciotek, a nawet matek. Młodzież wykorzystuje to chętnie bo lubi starszym imponować swymi wiadomościami i krytycznymi uwagami o ich postępowaniu.

... Musimy umieć panować nad sobą w gniewie, strachu czy wesołości - pamiętajmy, że otoczenie bierze z nas przykład.

... Tworzenie zespołów artystycznych dla samej wyciwności jest błędne i niewychowawcze. Poprzez pracę w zespole obowiązkiem instruktora jest wychowanie intelektualnego i kulturalnego człowieka, przyszłego odbiorcy sztuki w jej różnorodnych przejawach. Przez zaklepienie w laickiej specjalności spychamy członków zespołów w szeregi ograniczonej, zadowolonej z siebie masy, nie widzącej nic poza swoim "wycinkiem kierunku".

K R O N I K A

=====

Ekspozyty kociewskiej sztuki ludowej wędrują po całym Kociewiu. Najpierw wystawa sztuki i tradycyjnego sprzętu Kociewia długi czas była czynna w Starogardzie, później we wrześniu otrzymał ją Pelplin i była prawdziwą ozdobą jego "Dni", od listopada zabytki sztuki kociewskiej oglądał Skórcz, a obecnie Lubichowo i okolice. Księga pamiątkowa wystawy pęcznieje od coraz to nowych uwag, wpisywanych przez licznych zwiedzających. Oto słowa Dyrektora Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, Wandy Telakowskiej :

"Z największą radością oglądaliśmy piękną wystawę etnograficzną regionu kociewskiego w Starogardzie. Miłość kultury rodzimej, wielka wiedza i skrzętna praca stworzyły ten piękny pokaz. Z całego serca życzymy sukcesów w tej godnej najwyższego szacunku działalności".

Niezwykle zainteresowanie ludności tą ekspozycją skłoniło władze Starogardu do powzięcia decyzji o utworzeniu w Starogardzie punktu muzealnego. Narazie będzie on się mieścić w PDK, a z czasem gdy obrośnie w większą ilość eksponatów... Ale to muzyka przyszłości. Narazie cieszymy się tym, co już jest.

x

x

x

Nowy rok rozpoczynamy pod znakiem plastyki, dowodem tego mała galeria pięknej grafiki, którą można było subskrybować w Woj.Domu Twórczości Ludowej od końca grudnia do 15 stycznia. Była to prawdziwa okazja podniesienia estetyki swoich wnętrz mieszkalnych, ponieważ interesujące i nowatorskie prace plastyków - nie tylko z Wybrzeża, ale z całego kraju - w cenie 1000-1200 zł. można było zamawiać w subskrypcji w cenie dziesięciokrotnie niższej. Obecnie podobne wystawy grafiki czynne są w czterech Powiatowych Domach Kultury. Zwracamy na nie uwagę wszystkich zespołów artystycznych i kierownictwa świetlic.

x

... W obecnym pokoleniu w wyniku wydarzeń o znaczeniu ogólnie-oświatowym zostało stłumione lub zabite poczucie estetyki i by je ożywić musimy uruchomić bazy, w jakich rozwinie się i stężeje poczucie estetyczne.

... Sam kierownik świetlicy czy nauczyciel przez swój wygląd zewnętrzny i zachowanie uczy młodzież na estetykę życia codziennego. Ciągłe uwagi "zrób to", "tego nie wolno", a "to wolno" - obrzydza życie kierownika i uczestnikom. Trzeba działać własnym przykładem i w formie gier i zabaw. Ośmieszanie staromodnego małomieszczańskiego stylu urządzania mieszkań może być niedelikatnością wobec rodzin uczestników, ewentualnie nastawiamy młodzież ironicznie do ich babek, ciotek, a nawet matek. Młodzież wykorzysta to chętnie bo lubi starszym imponować swymi wiadomościami i krytycznymi uwagami o ich postępowaniu.

... Musimy umieć panować nad sobą w gniewie, strachu czy wesołości - pamiętajmy, że otoczenie bierze z nas przykład.

... Tworzenie zespołów artystycznych dla samej wyciwności jest błędne i niewychowawcze. Poprzez pracę w zespole obowiązkiem instruktora jest wychowanie intelektualnego i kulturalnego człowieka, przyszłego odbiorcy sztuki w jej różnorodnych przejawach. Przez zamknięcie w wąskiej specjalności śpychamy członków zespołów w szeregi ograniczonej, zadowolonej z siebie masy, nie widzącej nic poza swoim "wycinkiem kierunku".

K R O N I K A

=====

Ekspozyty kociewskiej sztuki ludowej wędrują po całym Kociewiu. Najpierw wystawa sztuki i tradycyjnego sprzętu Kociewia długi czas była czynna w Starogardzie, później we wrześniu otrzymał ją Pelplin i była prawdziwą ozdobą jego "Dni", od listopada zabytki sztuki kociewskiej oglądał Skórcz, a obecnie Lubichowo i okolice. Księga pamiątkowa wystawy pęcznieje od coraz to nowych uwag, wpisywanych przez licznych zwiedzających. Oto słowa Dyrektora Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, Wandy Telakowskiej :

"Z największą radością oglądaliśmy piękną wystawę etnograficzną regionu kociewskiego w Starogardzie. Miłość kultury rodzimej, wielka wiedza i skrzętna praca stworzyły ten piękny pokaz. Z całego serca życzymy sukcesów w tej godnej najwyższego szacunku działalności".

Niezwykłe zainteresowanie ludności tą ekspozycją skłoniło władze Starogardu do powzięcia decyzji o utworzeniu w Starogardzie punktu muzealnego. Narazie będzie on się mieścić w PDK, a z czasem gdy obrośnie w większą ilość ekspozatów... Ale to muzyka przyszłości. Narazie cieszymy się tym, co już jest.

x

x

x

Nowy rok rozpoczynamy pod znakiem plastyki, dowodem tego mała galeria pięknej grafiki, którą można było subskrybować w Woj.Domu Twórczości Ludowej od końca grudnia do 15 stycznia. Była to prawdziwa okazja podniesienia estetyki swoich wnętrz mieszkalnych, ponieważ interesujące i nowatorskie prace plastyków - nie tylko z Wybrzeża, ale z całego kraju - w cenie 1000-1200 zł. można było zamawiać w subskrypcji w cenie dziesięciokrotnie niższej. Obecnie podobne wystawy grafiki czynne są w czterech Powiatowych Domach Kultury. Zwracamy na nie uwagę wszystkich zespołów artystycznych i kierownictwa świetlic.

x

W dniach 20 - 28.XI. WDTL zorganizował drugi z kolei kurs kino-operatorski dla pracowników i aktywu placówek kulturalno-oświatowych.

W kursie wzięło udział 31 osób, które po zakończeniu kursu złożyły egzamin i uzyskały uprawnienia do wyświetlania filmów, na terenie całego woj.gdańskiego. 10 osób wyraziło chęć złożenia egzaminu państwowego, dającego uprawnienia zawodowe kinooperatora III stopnia. Dla tych zorganizowano 1-dniowe seminarium powtórkowe w dniu 17.XII.1961 r.

x

x

x

W dniu 12-14.XII.1961 r. odbyło się seminarium oświatowe, będące zakończeniem rocznego cyklu szkolenia kierowników świetlic.

Przez szkolenie przeszło łącznie ok.50 osób. Od roku 1962 ten rodzaj szkolenia przejmują Powiatowe Poradnie Metodyczne.

x

x

x

20 grudnia ub .roku w sali konferencyjnej Ratusza Staromiejskiego spotkali się przedstawiciele cywilnych placówek kulturalnych i działacze oświatowi z Trójmiasta i województwa gdańskiego z pracownikami kulturalno-oświatowymi wojska z garnizonów gdańskiego i elbląskiego, Marynarki Wojennej, WOP i KBW, by wspólnie ustalić zasady wzajemnej współpracy i pomocy cywilnych ośrodków w dziedzinie kulturalnego wychowania żołnierzy. W wyniku tej narady zostaną opracowane plany współpracy ośrodków cywilnych i wojskowych na szczeblach wojewódzkim i powiatowym, przewidujące np. wyjazdy teatrów do różnych garnizonów, uczęszczanie żołnierzy na przedstawienia operowe i teatralne oraz terminy spotkań aktorów z żołnierzami, uczestnictwo kierowników klubów, bibliotekarek i aktywistów kulturalnych w szkoleniu metodycznym organizowanym przez Bibliotekę Wojewódzką, Wojewódzki

Dom Twórczości Ludowej oraz Domy Kultury w terenie.

Przewiduje się również, że cywilne ośrodki kulturalne obejmą patronaty nad jednostkami wojskowymi, a te w zamian za to - nad radami narodowymi w terenie. Jedną z propozycji jest ogłoszenie konkursu literackiego na utwory o tematyce wojskowej.

x

x

x

K O M U N I K A T Y

=====

Nakładem C.P.A.R.A. ukazały się ostatnio następujące wydawnictwa :

1. Izabela Cywińska - Kuba Gąsior - wg A.Dygasińskiego - 10 zł.
2. Karol Dickens /adaptacja/- Świerszoc za kominem - 15 zł.
3. Jerzy Janicki - Cześć Jego pamięci - 6 zł.
4. Maria Konopnicka - W kręgu samotności - 10 zł.
5. Tomira Lepkowska opr.Nad Wisłą jest niasto 16 zł.
6. Kazimiera Strzałka - Umarli nie powstaną - 13 zł.
7. Jerzy Szaniawski - Niecodzienne zdarzenia - 7 zł.
8. Mark Twain /tłum.i adaptacja J.Żylińska/
- Książę i żebrak - 14,50
9. Maria Konopnicka - Bibliografia twórczości - 6 zł.
10. Materiały repertuarowe na XX-lecie P.P.R.
/wybór, układ, uwagi H.Okraskowa/ - 12 zł.
11. Materiały metodyczne studium teatral.CPARA - 12,50
12. Teatr amatorski na wsi -
13. Jerzy Dastych- Harmonijka ustna/samouczek/ - 19 zł.
14. Józef Klukowski - Graj kapelo - 28 zł.
15. Tad.Maklakiewicz- Pieśni historyczne
XIII-XVIII - 12 zł.
16. Jadwiga Hryniewiecka - Polonez, mazur chłopski 26 zł.

Zwracamy szczególną uwagę na pozycję Nr 10. Zawarte w tym zeszycie utwory pomocą zorganizować artystyczne wieczory związane z obchodem 20 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

x

x

x

W związku z IX Ogólnopolskim Konkursem Recytatorskim przypominamy, że każdy recytator wykonuje 2 utwory, których czas trwania nie może przekraczać 15 minut. Na żądanie Sądu Konkursowego recytator wykonuje trzeci utwór.

Nie można powtarzać utworów, recytowanych w poprzednich konkursach.

Podstawową formą konkursu są imprezy środowiskowe w gromadach, szkołach, zakładach pracy i t.p. do dnia 31 stycznia 1962 r.

Imprezy powiatowe przewidziane są w lutym i marcu 1962 r., impreza krajowa w maju 1962 r.

W związku z konkursem WDTL zorganizował w końcu listopada specjalne narady repertuarowe, a niezależnie od poradnictwa zbiorowego - indywidualne porady można uzyskać codziennie w Dziale Teatralnym.

x

x

x

Terminarz kursów i seminariów

- | | | |
|----------------|---|---|
| 3.I. - 5.I. 62 | - | seminarium artystyczne dla nauczycieli |
| 17.I. - 19.I. | " | seminarium dla kinooperatorów zaawansowanych |
| 22.I. - 27.I. | " | seminarium dla instruktorów kapel ludowych |
| 19.III- 24.III | | |
| 28.I. | - | Zebranie przewodniczących sądów konkursowych IX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. |

- 5.II. - 10.II.62 r. - Seminarium dla instruktorów zespo-
łów teatralnych.
- 21.II. - 23.II. " - Seminarium dla kierowników powia-
towych poradni instrukcyjno-meto-
dycznych
- 12.III - 17.III." - Seminarium dla instruktorów ze-
społów choreograficznych

x

x

x

W styczniu 1962 r. zaczyna się roczny cykl szkolenia kierowników świetlic PGR i Sp=ni Produkcyj-
nych woj.gdańskiego. Organizatorem szkolenia jest Z.C.ZZ.
Prac Rolnych w Gdańsku. Szkolenie odbywać się będzie w
4 rejonach obejmujących po 3 - 5 powiatów.

Kierownictwo szkolenia w poszczególnych rejo-
nach obejmą Poradnie Powiatowe, WDTL - ze swej strony
przystosuje program zalecany przez MKiS do potrzeb i moż-
liwości lokalnych, oraz zapewni pomoc w organizacji.

x

x

x

Przypominamy warunki prenumeraty Informatora
- rocznie 24 zł., półrocznie - 12.- pojedynczy numer -
4 zł. Wpłaty należy dokonywać na adres WDTL, Gdańsk,
Korzenna 33-35.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że w związku ze zmianą cent-
rali telefonicznej uległ zmianie numer telefonu WDTL.

Aktualny numer - 31-19-57.

x

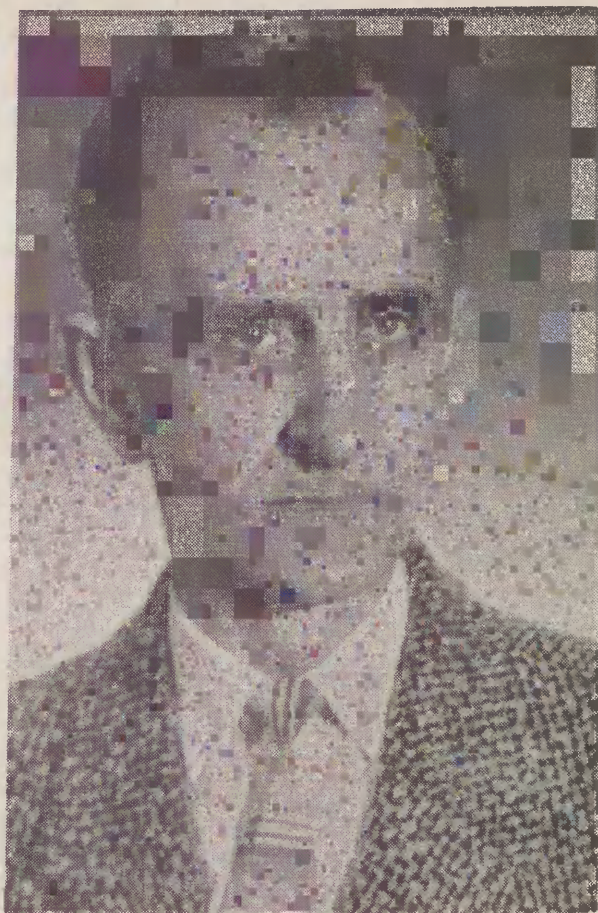
x

x

Redaguje Kolegium: mgr Eugenia Kochanowska, Leokadia
Grewicz, Anna Januszczyńska. Adres Redakcji: Wojewódzki
Dom Twórczości Ludowej, Gdańsk, Korzenna 33/35.
Telefon 31-19-57.

Zezw.Nr R-2 z 1.II.62 r. -

Wyk.Sp-nia "FirmoznaK" Gdynia, Abrahama 59. Zl.174/900/II



JÓZEF NAŁĘCZ-DYLKIEWICZ
Zasłużony działacz kulturalny z Tczewa



Takie medale 700-lecia Tczewa otrzymali zasłużeni dla miasta patrioci



Franciszek Wieleżuch „Nadzieja”

Od grudnia 1961 do lutego 1962 w Powiatowych Domach Kultury wojew. gdańskiego czynna była subskrypcyjna ekspozycja prac wybranych z wystawy grafiki „Polskie Dzieło Plastyczne w XV-lecie P.R.L.”



Walter Napieralski „Rybacy ze Świbna”



Wnętrze nowego PDK w Kwidzynie – bar kawowy i sala klubowa

